

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkami dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcji nr. 88.

Prenumerata a przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; w Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ówczesni (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówczesni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ówczesni 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „*Tygodnika Ilustrowanego*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.
	kwartalnie	2 „ 50 ct
Na prowincyi:	miesięcznie	6 zł. 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego, Edwarda Franciszka Pietraszewskiego, w Pustyni, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Pustyni; tymczasowego nauczyciela, Michała Koczorowskiego, w Mikołajowie, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Mikołajowie; stałego nauczyciela, Florjana Izdebskiego, w Strzeliskach Nowych, stałym nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły etatowej w Strzeliskach Nowych; tymczasową nauczycielkę młodszą, Maryę Bednarską, w Tarnowie, stałą nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Tarnowie.

Dnia 3go lipca 1891 r. wydany i rozszlany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera: Nr. 89. Ustawę z dnia 10 czerwca 1891 r. upoważniającą Ministerium reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów do zawarcia ugody o pomnożenie zdawkowej monety miedzianej z Ministerium krajow korony węgierskiej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 lipca.

Przewodcy socyalnej demokracji w Niemczech, dla których dogmatem był dotychczas program, uchwalony przed piętnastoma laty na kongresie w Gotha, przyszli ostatnimi czasy do przekonania, iż program ten nie odpowiada wa-

runkom bieżącej chwili, i że należy go zmienić odpowiednio do wytworzonych w ostatnich latach stosunków. W tym celu wydział kierujący stronnictwa opracował i ogłosił w swym organie *Vorwärts* projekt nowego programu, który będzie głównym przedmiotem obrad na tegorocznym wiecu socyalno-demokratów zwołanym na dzień 10 października do Erfurtu.

Projekt ten zdaje się pozornie wskazywać, iż w łonie niemieckiej partii socyalistycznej a względnie pośród jej kierowników uznano potrzebę wejścia na tory nieco umiarkowańsze i zastosowania taktyki, któraby odjęła choć w części to odium, jakie ciąży na socyalnych demokratach, uważanych słusznie przez całe społeczeństwo za czynniki anarchii i przewrotu. Odpowiednio temu wyrzucono z nowego programu hasło „socyalne-rewolucyjne“, a cały nacisk położono na reformy socyalne. Chociaż jednak i tutaj niepominięto skarg na smutne skutki podziału społeczeństwa na klasę posiadającą i pracującą, chociaż i tutaj znajdują się powszednie frazesy o wyzysku pracy, o niezdolności „uzurpatorów“ do dalszego kierowania losami społeczeństwa i t. d., to przecież autorowie programu zapewniają, że robotnicy nie dążą do wyzwolenia się z więzów kapitału na drodze rewolucyi, lecz do wytrwałej pracy, w imię której powinni połączyć się robotnicy wszystkich krajów.

W drugiej części programu postawiono żądanie klasy robotniczej, czyli jak ją nazwano wyzyskiwanej. Znajdujemy tu następujące dezyderata: Zaprowadzenie powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania przy wyborach i rozszerzenia prawa wyborczego na wszystkich obywateli Rzeczy, którzy ukończyli lat 21: nadanie najzupełniej-

szego samorządu ludowego w państwie, prowincyach i gminach; przyznanie wybranym reprezentantom ludowym prawa decydowania o wojnie lub pokoju i ustanowienia międzynarodowego trybunału rozjemczego; zniesienie wszystkich ustaw, krępujących swobodę myśli; zupełną wolność zebrań i stowarzyszeń; zniesienia wszelkich wydatków z funduszków publicznych na cele kościelne i religijne; nadanie szkołom charakteru świeckiego i zupełne bezpłatne udzielanie nauki; zniesienie armii stałej i zastąpienia jej popolitem ruszeniem całego ludu; bezpłatność sądownictwa, adwokatury, pomocy lekarskiej i środków leczniczych, wreszcie zaprowadzenie wedle stopy podatków dochodowych, od kapitałów i spadków, oraz zniesienie wszystkich podatków niestałych i ceł.

W trzeciej w końcu części programu domagają się przewodcy socyalnej demokracji między innymi: Ustanowienia normalnego i najwyżej ośmiogodzinnego dnia pracy; wykluczenie od pracy przemysłowej dzieci niżej lat 14; zniesienie pracy nocnej o ile ta nie jest niezbędna ze względów technicznych lub ze względu na publiczne dobro; 36 godzinowego co najmniej wypoczynku tygodniowego; urzędowej kontroli nad wszystkimi przedsiębiorstwami przemysłowymi, ustanowienia państwowego urzędu robotniczego, syndykatów robotniczych i poręczenia prawa koalicji, wreszcie przyjęcia przez państwo w zupełności zabezpieczenia robotników, z równoczesnym przyznaniem im decydującego udziału w administracji.

Program powyższy jest obecnie przedmiotem obszernej dyskusyi pism niemieckich, a przeważna ich część w tem się zgadza, że chociaż niektóre z postawionych żądań zdają się być na

50)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEN KOBIECY

ułożył

Tan Zacharyasiewicz.

Część trzecia.

XLII.

(Ciąg dalszy).

Przy wieczornej herbacie wzmogło się jeszcze więcej jego rozdrażnienie. Odzywał się z ironią, jakby miał żal do świata. Nie przebaczył nawet nieboszczykowi, że dwór zaniedbał, że mełbom dał pognić, i że zgola porządnych regestrów gospodarskich nie zostawił. Krytykował nieudolne gospodarstwo, utrzymywał, że z tak znacznych dochodów powinny być zostawione kapitały, których regestra nie wykazują. Wszystko przypisywał dziwactwu nieboszczyka, który siedział na pieniądzach, a o krewnych nie chciał wiedzieć. Byłby nawet krewnych skrzywdził i majątek na dziady zapisał, gdyby go śmierć nie była zaskoczyła.

Nic na to nie odpowiedziałam, bo ojciec w takim razie tylko się irtował. Był on i tak dzisiaj podrażniony, nie chciałam więc dolewać oliwy do ognia. Pani Zenobia od niejakiego czasu była cierpiącą. Zdaje się, że nie udane projekta w stolicy przygnębiły ją. Siedziała milcząca i i nic się nie odzywała.

Skończywszy rzecz o nieboszczyku, sięgnął ojciec do kieszeni, jakby sobie co przypomniał:

— Dostałem dzisiaj list od księżnej, — rzekł, — rozwijając wonny różowy papier — która pyta o wasze zdrowie. Dla Anetki tysiące uścisków. Nazywa cię pieśczo złą swoją, o której we dnie i w nocy śni i marzy. Kocha cię nad życie, i myśli ciągle o twojem szczęściu. Chce nas tutaj odwiedzić, byle się tylko drogi poprawiły.

List ten sprawił na mnie przykre wrażenie. Przypomniał przeszłość niedawna, którą już w grobie złożyłam. Nic jednak ojcu nie odpowiedziałam. Sam podjął dalszą rozmowę:

— Nie na rękę jest mi ten przyjazd księżnej. Życzylbym sobie bardzo tego, a to głównie dla ciebie moja Anetko, która tu siedzisz jak zakonnica, ale wśród dzisiejszych okoliczności wołałbym, aby to nie nastąpiło. Dom nasz wygląda jak karczma obdarta, służba nie ubrana należycie, a ekwipaże pamiętają czasy Noego. Słowem, nie mogę jej przyjąć jak na to zasługuje, bo tutaj potrzeba wszystko z gruntu i na nowo stawiać. Przeznaczam na to czas, gdy wyjedziemy za granicę. Pisałem nawet w tym względzie do Barskiego, aby przyjechał.

Ostatnie słowa poruszyły w mem sercu cały rój marzeń. Widziałam teraz, że wkrótce nadejdzie dla mnie chwila stanowcza. A gdy ojciec powstał i służącemu lampę do sali antenatów zanieść rozkazał, chwyciłam go za rękę i tak serdecznie ucałowałam, jakbym mu podziękować chciała za drogocenny podarunek.

Ojciec spostrzegł moje wzruszenie, a odgarnawszy mi włosy z czoła, patrzył na mnie czas niejaki z miłością ojcowską.

— *Ma chère enfant*, — rzekł rozczulony — cierpię razem z tobą, ale te cierpienia przecież się skończą. Pobyt nasz tutaj nie wesoły, a ja nawet z wami ciągle być nie mogę. Ot i dzisiaj muszę w nocy przeglądać regestra gospodarskie, a nie chcąc wam przeszkadzać, wynoszę się do sali.

Rzekłszy to, pocałował mię w głowę, a ja uściskałam go tak gorąco i z tak dziwnym wzruszeniem, że w tym uścisku chciałam go długo, bardzo długo zatrzymać.

Być może, że do tego uścisku przyczynił się Jerzy, a może było to przecucie czegoś...

Służący zaniósł do sali antenatów lampę i kilka grubych ksiąg gospodarskich. Za nim wyszedł ojciec, a myśmy się rozeszły do naszych komnat.

XLIII.

Po tem, co mi ojciec powiedział, nie mogłam długo zasnąć. Jerzy miał przyjechać, a ja miałam go zobaczyć. Teraz dopiero rozgrywał się mój los. Wszystko inne było fałszem i złudzeniem. Mówiło mi to serce, które głośno biło, mówiły wszystkie nerwy, które drgały rozkosznie, jak drgają struny arfy, trącone ręką mistrza.

Tysiące snów i marzeń przebiegło przez serce, tysiące wspomnień z rodzinnego ustronia stanęły mi przed oczy.

Byłam prawie szczęśliwa, bo zdawało mi się, że szczęśliwą być muszę. Jeżeli w czem wykroczyłam, to już odpokutowałam bolesnym rozczarowaniem. Ze wszystkiego chciałam się mu wypowiadać jak w konfesyjale, a nawet z owej lekkomyślnej gry z Cherubinem, o której dzisiaj nawet myśleć nie lubiłam! Wszystko to chciałam wypowiedzieć przed nim, prosząc o rozgrzeszenie. Czy mię rozgrzeszy? o tem dzisiaj nie myślałam.

Godziny mijały. Kury piałły w zagrodach wiejskich, za płóciennem starem obiciem gonity myszy, a z pod ciepłego pieca odzywała się kolonia świerszczów, którym przez dziesiątki lat nikt prawa pobytu nie zaprzęcał. Wszystko to składało się razem w owe akordy nocy, w których się tyle dla nas mieści tajemnic! Słyszymy w nich często to, czego pragniemy, lub czego się obawiamy. Pierwsze napawa nas radością, drugie trwoga.

U mnie zmieniały się te uczucia. Raz zdawało mi się, że do mego szczęścia już nie daleko — drugi raz ogarniała mię jakaś trwoga nieokreślona, jakbym przeczuwała zbliżające się nowe nieszczęście!..

I właśnie w jednym z tych paroksyzmów serca, usłyszałam w sali antenatów jakiś stuk głośny, jakby coś ciężkiego upadło na posadzkę.

Spojrzałam na zegarek — była pierwsza po północy.

Cóżby to mogło być? Czy ojciec tam czuwa jeszcze?

Zdawało mi się, że w ciszy nocnej słyszę jakąś muzykę... Wszak to marsz pogrzebowy!

Ogarnęła mię trwoga nieopisana.

pierwszy rzut oka słusznymi, bo są ni-
by to dalszym ciągiem podjętego już pra-
wodawstwa celem ochrony robotników, to
przecież w ogólności mają one na celu
zupełne podkopanie obecnego ustroju
społecznej i państwowego. Przewodcy
socjalnej demokracji kładąc na to nacisk,
iż pragną dojść do swego celu
nie drogą rewolucyjną i gwałtownych
środków, lecz z pomocą szeregu reform
społecznych, spekulują tym sposobem na
pozyskanie tych uczciwszych i rozsąd-
niejszych mas, które dotychczas uni-
kały zetknięcia się z' przewrotnymi
naukami, spekulują dalej na uspienie
uczynności władz i społeczeństwa, i dla
tego też nie ma powodu ustawiać
w wypowiedzianej im walce.

Regulacja pogranicznych przestrzeni Wisły i Sanu.

Komisja międzynarodowa dla
regulacji pogranicznych przestrzeni
Wisły i Sanu, złożona z delegatów
austriackich i rosyjskich, którzy w maju r. b.
objeżdżali Wisłę a następnie w czerwcu kon-
ferowali w Warszawie, powzięła ważne, roz-
wój regulacji wspomnianych przestrzeni za-
pewniające uchwały, które po zatwierdzeniu
przez oba interesowane Rządy, bezwzględnie
w życie wprowadzone być mają.

I tak, zgodzono się na przyjęcie mniej-
szych szerokości dla przyszłego koryta ure-
gulowanej rzeki, gdyż szerokości, ustanowione
przez komisję międzynarodową z r. 1864
okazały się jako zbyt wielkie i ułatwiające
tworzenie się lawic piaszczystych w korycie,
a tem samem zatorów lodowych.

Na podstawie takich zmniejszonych szerokości
uregulował Rząd austriacki, 22 kilom.
długą przestrzeń Kraków-Niepołomice, a komi-
sja oglądała przy objeździe tę regulację i
przekonała się o jej znakomitej skuteczności.
Rzeka ma tutaj brzegi stałe ujęte a koryto
wolne od piasków i tak pogłębione, że paro-
statek rządowy, holownik „Kraków“, używany
do przewozu materiałów budowlanych, nawet
przy bardzo niskich stanach wody nie tylko
w dzień ale i w nocy od lat kilku bezprze-
szkudnie kursuje.

Komisja postanowiła też przyspieszyć
ostateczne uregulowanie przestrzeni Tarno-
brzeg-Zawichost, w której schodzą się wody
z całej zachodniej Galicji, południowej części
Królestwa i części Śląska, a która gwałto-
wnie potrzebuje uporządkowania, ze względu
na możliwe zabezpieczenie brzegów i wałów
przed naporem wód i lodów i na istniejący
ruch pasażerskich parostatków.

Kierunek wałów obecnie — zwłaszcza
na lewym brzegu — prawie dowolny, ma
być zastosowany do regularnych linii przez
komisję na planach oznaczonych. Taka zmiana
wymagać będzie z natury rzeczy długiego
czasu — podobnie jak n. p. przeprowadzenie
nowej linii regulacyjnej w ulicy miejskiej,
zabudowanej już domami — przyniesie je-

dnak wielkie korzyści, gdyż nie tylko zmniej-
szy niebezpieczeństwo przzerwania wałów, ale
pryczyni się do usunięcia odsypisk z koryta
wód zwykłych, albowiem nowy, przez komi-
sję zaprojektowany kierunek wałów, prowa-
dzi wielkie wody za zwykłym korytem rzeki,
a tem samem zmusza niejako owe wody do
czyszczenia tego koryta, podczas gdy przy
dowolnej niesystematycznej linii wałów drogi
wód małych i wielkich często się rozcho-
dzą, a czasami nawet krzyżują, skutkiem
czego składają się piaski nawet i w uregulo-
wanych przestrzeniach.

Dla regulacji rzeki niezmiernie ważna
kultura wiklin ma być wedle możliwości po-
pierana i rozwijana, a pewne postanowienia
prawne stojące jej na lewym brzegu na prze-
szkodzi, zmienione. Pniaki, drzewa, kamie-
nie i inne przeszkody żeglugi i spławu
będą z Wisłą przez organa Rządu austriac-
kiego, na wspólny koszt obu ościennych państw
usunięte.

Komisja zgodziła się na wykonanie
przekopu Sanu pod Sarzyną, tudzież na spo-
sób rozdziału kosztów między Rosyją a Au-
stryją, z których pierwsza jest mniej, druga
zaś więcej przy tej budowie interesowana.

Jeżeli się zważy, że rząd rosyjski zna-
czniejszą kwotę, bo podobno 3,000.000 rubli
mających się asygnować w ciągu lat 15 a
więcej po 200.000 rubli rocznie, przeznaczył
na uporządkowanie pogranicznej przestrzeni
Wisły, że budżet austriacki wyznacza na ten
sam cel w dotychczas nadzwyczajnej i zwyczaj-
nej razem corocznie podobną sumę, że dalej
jest nadzieja powiększenia parowej flotyli,
przeznaczonej do rozwinięcia materiałów i
ułatwiającej tem samem wykonanie budowli,
że nareszcie komisja powzięła cały szereg
postanowień szczegółowych, dążących do ile
możności wspólnego i równoczesnego działa-
nia z obu brzegów, tedy śmiało twierdzić
można, że obecny stan sprawy regulacji po-
granicznej przestrzeni Wisły przedstawia się
pomyślnie i jeżeli dalszy postęp robót odpo-
wie oczekiwaniom, znaczenie komisji mię-
dzynarodowej z r. 1891 równać się będzie
komisji z r. 1864, która stworzyła podstawy
do konwencji o regulację Wisły i Sanu mię-
dzy Austryją a Rosyją.

Rada Państwa.

(XLI posiedzenie Izby poselskiej.)

+ **Wiedeń**, 7 lipca. (Kor. Gazety
Lwowskiej).

Wice-prezes Chlumcey zagaja po-
siedzenie o godzinie 10, m. 10.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członko-
wie gabinetu, z wyjątkiem p. Ministra obrony
krajowej.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, odpo-
wiada na interpelację Schneidera, w sprawie
podwyższonych opłat za leczenie chorych
w lazaretach wiedeńskich. Dalej odpowiada
na interpelację Morrego w sprawie pu-
blicznego niebezpieczeństwa od szajki oprysz-
ków w okręgu sądowym Ober-Radkersburg
(w Styryi, ku granicy węgierskiej). Odpo-

widzę nieboszczyka! Oczy jego miały
blask szkła, ale nie miały już życia. Twarz
była sina, na skroniach żyły naprężone
jakby pękniętymi...

A zegarowa maszyna grała — marsz
pogrzebowy!

Byłam bliska omdlenia — ale nie
omdlałam. Musiałam patrzeć i słuchać!
Migająca u nóg moich świeca rzu-
cała dziwne światło na portrety w wyso-
kich ramach, które zdawały się patrzeć
na tę okropną scenę.

A nieubłagana maszyna, grała dalej
marsz żałobny! Oddawała dokładnie jakiś
oddalonych dzwonów i prowadziła z pre-
cyzją pienie żałobne aż do ostatnich,
przerazających akordów!...

Teraz dopiero wróciły mi siły. Ze-
rwałam się i wzięłam ojca za rękę.

Zegar umilkł — grecki filozof śmiał
się — ojciec nie żył!

Krzyknęłam na służbę.

Zbiegła się służba, nadeszła i pani
Zenobia — ale wszelki ratunek był na-
daremny!

Ojciec nie żył — tknęła go apo-
pleksja.

Podniosłam leżące na ziemi papiery,
które prawdopodobnie wyjęte były z gra-
jącej szkatułki w zegarze.

Był to testament ś. p. Krzysztofa —
przekazujący cały majątek na cele dobro-
czynne!

Ojciec szukał pieniędzy — znalazł
testament!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiedź stwierdza, że ten stan rzeczy panował
od września r. z. do kwietnia r. b., a obja-
wiał się w kradzieżach, i to po części bar-
dzo małych. Władze zdwoiły czujność i po-
mnożono żandarmerję. To też od końca kwie-
tnia zdarzyły się już tylko dwie kradzieże
drobnych przedmiotów, choć prawda, że i te,
jak wszystkie poprzednie, były znów gwał-
towne. Namiestnictwo styryjskie bacznie spra-
wy tej pilnuje.

W dalszym ciągu szczegółowych roz-
praw budżetowych idzie pod dyskusję rozdział
monopoli na tytoń.

Pos. Kraus wywodzi, że niepowodła
się próba podwyższenia cen tytoniów bez
zmniejszenia konsumpcji; dla tego wątpić
trzeba, czy ziści się preliminarz komisji bu-
dżetowej co do podwyżki dochodów tego roz-
działu. Mowca wyraża się wprawdzie z u-
znaniem o administracji monopolu na tytoń,
ale nie może powstrzymać się od uwag kry-
tycznych co do niektórych szczegółów. Dalej
ujmuje się za polepszeniem stanowiska niż-
szemu personalowi w fabrykach tytoniów i
powtarza w tym względzie oklepaną już ad-
monicyę pana Ministra, aby udał się o po-
radę do autora broszury „o obowiązkach wła-
sności“.

Tu zabiera głos Minister skarbu dr.
Steinbach, którego mowę podamy w ca-
łości w następnym numerze.

Pos. Wielowiejski oblicza, że po-
nieważ dochód z monopolu na tytoń wynosi
83 milionów, a wydatki 30 milionów, przeto
czysty dochód stanowi 65 proc., a wydatki
35 proc.; przytoczywszy zaś, że we Francji
wydatki czynią tylko 18 proc., wywodzi, iż w
Austrii także stosunek wydatków do docho-
du mógłby jeszcze się polepszyć. Bądź co
bądź, monopol na tytoń jest dobrym dla skar-
bu interesem. Na czyjaś uwagę, że tabaka do
zażywania ma za wiele dodatku saletry,
że przeto można ją przyrównać do materji
wybuchowej, odpowiada mowca, iż pewien
fizyolog na prawdę dowodzi, że tabaka do za-
żywania jest materją wybuchową. W dalszym
toku mowy rozwodzi się o słuszności połu-
dnio-tyrolskich plantatorów żądania, aby
im skarb lepiej płacił za liście, co też po
części już się dzieje; dalej o sytuacji plan-
tatorów w Galicji, dla których żąda podźwi-
gnięcia uprawy tabaki nie przez dozwole-
nie rozszerzenia, lecz przez ulepszenie gatunków
sazzonek. Oszacowanie i skupno tabaki po-
winno dźać się w sposób życzliwszy, a nadto
powinno się dawać plantatorom stosowne
zaliczki. Mowca widzi w tych postulatach
ważne sposoby ekonomicznego podźwignie-
nia kraju i spodziewa się, że pan Minister
skarbu życzeniem tym uczyni zadość. (*Brawo!
bravo!*)

Pos. Bonda żąda, aby z rezolucją ko-
misyją, wzywającą Rząd do podźwignienia
uprawy tytoniu w Galicji i na Bukowinie,
rozszerzono także na Dalmację.

Rozdział powyżej wymieniony przyjęto
wraz ze wspomnianą co dopiero rezolucją roz-
szerzoną w myśl wniosku Bondy.

Następuje rozdział taks i należytości
skarbowych z rezolucjami komisijnymi:

1) wzywającą Rząd do wniesienia pro-
jektu nowej ustawy o należytościach skarbo-
wych;

2) wzywającą Rząd, aby poczynił, cze-
go potrzeba, by wymiar należytości przed za-
żądaniem ich od stron interesowanych dźać
się pod kontrolą organów znajdujących się na
rzeczy a posiadających wykształcenie pra-
wnicze.

Rozdział wraz z rezolucjami przyjęto
bez dyskusji.

Przerywając obrady budżetowe, dokonano
wyboru komisji karno-prawniczej, złożo-
nej z 18 członków; z Koła polskiego weszli
do niej pp. Piniński, Lewicki i Eugeniusz
Abrahamowicz.

W podjętych znów obradach budżeto-
wych idzie pod dyskusję rozdział loteryi z
rezolucją komisijną, żądającą stopniowego
ograniczenia loteryi liczbowej aż do zupełne-
go zniesienia.

Pos. Roser po raz dwudziesty ósmy
przemawia z zniesieniem loteryi, za którą
pan Minister sprawiedliwości powinien uwie-
zić pana Ministra skarbu. (*Wielka weselość*).
Mowca nowymi przykładami ilustruje dawne
wywody swe o niepospolicie demoralizującym
wpływie loteryi, między którymi to przykła-
dami wspomina także o świeżo wykrytej zbro-
dni buchhaltera w handlu szkła Lohmcyera
w Wiedniu, który dla gry w loteryę sprze-
niewierzył w kilku latach około 140.000 zł.
Mowca ponawia rezolucję o zniesieniu lote-
ryi; wiedząc atoli, że będzie to bez skutku,
dodaje inną rezolucję, wzywającą Rząd: aby
podwyższył podatek od wygranej z 15 na 20
proc.; aby zmniejszył liczbę kolektur; aby jak-
najwięcej ograniczył wysokość stawek. (*Oklaski
powszechne*).

Rezolucya poparta idzie do komisji bu-
dżetowej.

Pos. Kraus pragnie, aby zapowiedziane
przez Rząd stopniowe ograniczanie lote-
ryi postępowało nieco więcej przyspieszonym
krokiem.

Rozdział przyjęto wraz z re zolucją ko-
misyją.

Pod dyskusję idzie rozdział myt.

Pos. Ghon motywuje i wnosi rezolucję
w tym duchu, aby skarb wykupił myta pry-
watne na gościńcach skarbowych, nadane spo-
sobem przywileju w dawniejszych czasach, i
aby te także myta od początku roku 1893
były zniesione. Takich myt uprzywilejowa-
nych jest w Austrii jeszcze około 500.

Pos. Herbst powtarza rezolucję, już
uchwaloną niedawno przy ustawie o reformie
myt, wzywającą Rząd, aby jako uczestnik ko-
misyi do regulacji Dunaju postarał się o
zniesienie myta na jednym z wielkich mo-
stów pod Wiedniem.

Pos. Purghart (Młodocech), uzaliw-
szy się, że ludność włościańska w Czechach
nie znajduje u Rządu żadnej życzliwości, roz-
wodzi się o tem i owem, tylko nie o my-
tach; głównie uderza na pana Ministra oświe-
cenia. Dwa razy przez wiceprezesa przyzy-
wany do rzeczy, nie dba o to, więc gdy cią-
gle w tym sensie mówi, wiceprezes odbiera
mu głos.

Rozdział myt przyjęto; bez dyskusji u-
chwalono dwa ostatnie rozdziały etatu Mini-
sterstwa skarbu.

Następuje etat Ministerstwa handlu,
przed którym jednak wzięto pod obrady pro-
jekt rządowy z nową umową subwencyjną
między Rządem a Towarzystwem żeglugi mor-
skiej „Lloyd“ w Tryeście. Komisja ekono-
miczna, wnosząc przyjęć projekt, proponuje re-
zolucję, zawierającą między innymi i to za-
żądanie, żeby Rząd z praw zyskanych umową
z „Lloydem“ skorzystał jak najenergiczniej
w duchu zniewolenia Towarzystwa do zapro-
wadzenia reform zastosowanych do potrzeb
przemysłu i rolnictwa austriackiego, również
pod względem urzędzenia okrętów, jak pod
względem taryf przewozowych i linii że-
glugi.

Pos. Boreczyc wywodzi, że subwencję,
jaką Rząd dziś chce dać „Lloydowi“, powin-
nienby dać mu przed pięćmioma laty; wtedy
możnaby było jeszcze podźwignąć upadające
Towarzystwo, dziś subwencją tą nie wiele
się wskóra, dziś potrzebaby na to co najmniej
5 milionów subwencji i 10 milionów zali-
czki. Dziś zresztą „Lloyd“ także nie może u-
czynić zadość zobowiązaniom, jakie w umo-
wie tej przyjmuje na siebie. Mowca zwraca
się przeciw pewnej styplulacji, wedle której
oficerowie rezerwy i kadeci z marynarki wo-
jennej mają mieć pierwszeństwo pomiędzy
zgłaszającymi się do służby u „Lloyda“. Sty-
puluca ta wyklucza przeto kapitanów dal-
mackich i istryjskich, tych dzielnych i wale-
cznych marynarzy, którym austriacka bande-
ra handlowa zawdzięcza swą sławę; styplula-
cja ta oznacza upadek austriackiej marynar-
ki handlowej. Historia powie kiedyś, że nad
Adryatykiem był dzielny lud marynarski, któ-
ry znikł wskutek błędów Rządu, nazywające-
go się austriackim, ale będącego na prawdę
niemieckim. Umowa ta przeobraża „Lloyda“
na nowy czynnik germanizacji. Dalej rozwo-
dzi mowca żale na zaniechanie Dalmacji pod
względem dróg żelaznych; Kongo i Syberja
mają już lepszą komunikację kolejową. Le-
wica zarzuca Dalmacji, że jest krajem bier-
nym w obec skarbu; a cóż to rządy austriac-
kie uczyniły dotychczas dla materjalnej i
duchowej pomyślności tego kraju? Nakoniec
zarzut z lewicy, jakoby chorwańska ludność w
Dalmacji pragnęła wyzwolić się z pod Au-
stryi, odpiera mowca jako niegodziwą insy-
nuację. (*Huczne brawa!* z prawicy.)

Pos. Stalitz-Valrisano widzi w
nominacji dwu członków Rady zawiadowczej
przez Rząd dostateczną rękojmię skutecznego
wpływu na „Lloyda“, byleby tylko nie do-
magano się po nim zbyt wiele, jak to było i w
ostatniej umowie. Subwencya wydaje się mu
dostateczną.

Pos. Prade przemawia przeciw umo-
wie, która nakłada na Państwo ofiary nierac-
jonalne, dopóki kolej Południowa nie przejdzie
w ręce Państwa, i nieuzasadnione, bo
„Lloyd“ sam winien swojemu upadkowi, pa-
miając bowiem zawsze tylko o dywidendzie dla
akcyonaryuszów i o tanytymach dla członków
Rady zawiadowczej. Akcyonaryusze i człon-
kowie ci nie ponieśli też dotychczas żadnej
jeszcze szkody mimo nędznej gospodarki
„Lloyda“. Mowca krytykuje umowę. Przede-
wszystkiem umowa nie żąda od urzędników
„Lloyda“ znajomości języka niemieckiego. Da-
lej subwencya powinna odnosić się nie do
Towarzystwa jako takiego, lecz do pewnych
linij żeglugi, w których Państwo jest intere-
sowane. Następnie subwencya ta jest za wiel-
ką; dotychczas wynosiła po 1 zł. 44 ct. od
mili morskiej, odtąd zaś uczyni po 5 zł. 4
ct. A mimo to jest za małą, by dać „Lloy-
dowi“ możność stworzenia i utrzymywania
dostatecznego materiału pływającego. Naj-
właściwsze byłoby przejście „Lloyda“ na skarb.
(*Huczne brawa* od Niemców-narodowców i ze
skrajnej lewicy). Mowca wykazuje także, że
nie dwu, lecz w stosunku do subwencji dzie-
więciu członków Rady zawiadowczej powinien
Rząd mianować. Nakoniec odesłać projekt
do komisji dla zaprojektowania innej
umowy z „Lloydem“. (*Oklaski* od Niemców-
narodowców i ze skrajnej lewicy).

Zarzucałam płaszczyk na siebie, wzię-
łam świecę i wyszłam z pokoju.

Otworzyłam drzwi do sali... spoj-
rzałam w głąb... cóżto za widok przed-
stawił się oczom moim?...

W głębi sali stała na stole lampa, a
obok niej dwa biusty z brązu. Znałam
dobrze te biusty. Wyobrażały one dwóch
greckich filozofów, z których jeden śmiał
się, a drugi płakał.

Na jednym z nich stał oparty zegar
zdjęty ze ściany i grał marsz żałobny
Chopina! W tyle zegaru umieszczona
skrzynka była otwarta.

Przed zegarem stała zapalona świeca.

Ojciec siedział w fotelu z opartą na
poręczu głową. Ręka jedna była zwieszona
ku ziemi. Na ziemi leżały jakieś
papiery. Z drugiej strony leżał młotek,
który prawdopodobnie spadł ze stołu.

Zbliżyłam się do ojca.

Ojciec miał twarz siną i oczy mocno
otworzone. Patrzył przed siebie, ale bez
ruchu powiek.

Pobiegłam ku niemu i upadłam u
nóg jego.

Świeca wypadła mi z ręki, a zato-
czywszy się kręgiem, paliła się dalej prze-
rywany płomieniem.

Nie wiedziałam, co się zemną dzie-
je. Straciłam wszelką władzę. Nie mo-
głam wstać ani krzyknąć. Byłam jak we
śnie bezwładna. Szamotałam się napró-
żno, wola moja nie odnosiła żadnego sku-
tku. Słuch tylko i oczy nie wypowiedziały
służby.

A jakże straszną była ich służba!

Widziałam ojca siedzącego nieru-
chomie w fotelu, a zdawało mi się, że

Wiceprezes przyzywa pos. Borezyca *ex post* do porządku za wyrażenie: „niegodziwa insynuacja“, użyte przeciw lewicy.

Pos. K u b e c k w polemice przeciw Pradem wywodzi, że Państwo we własnym interesie nie może dopuścić upadku jedynego Towarzystwa żeglugi zamorskiej, a żądanie Pradego, aby Państwo samo przejęło „Lloyda“, pozostaje w dziwnej sprzeczności z wygłaszana zawsze przez tegoż postać teorią o swobodnej konkurencji. Mowca wnosi od siebie rezolucję, aby Rząd baczył na to, by w podróży „Lloyda“ zawsze z obowiązku uczestniczyli przysięgli lekarze.

Tu zabiera głos Minister handlu margr. B a c q u e h e m do jasnego i ciekawego przedstawienia rzeczy. Mowę tę podamy w jednym z następnych numerów *Gazety*.

Pos. G e s s m a n n podaje gospodarce „Lloyda“ dosadnej krytyce, jako roztropnie zaniebującą interesu handlowego i ekonomicznego Państwa. Mowca oświadcza się za wnioskiem Pradego, dodając, że zarząd „Lloyda“ powinien mieć siedzibę w Wiedniu.

Pos. N e u b e r dopatruje się głównej przyczyny złego w zarządzie „Lloyda“, w którym posada oznaczała dotychczas synekurę i w mianowaniu agentami Towarzystwa panów człowiek, mających może tę zaletę, że należą do dynastji prezydenta Lloyda. Mowca spodziewa się, że to zmieni się teraz i że „Lloyd“ odzyska poważanie, jakiego dawniej zażywał na Wschodzie.

Na tem przerwano obrady. Pos. G a s s e r stawia wniosek pilny o zapomogę ze skarbu dla okolic dotkniętych powodziami w Tyrolu — Przekazano go komisji budżetowej.

Koniec posiedzenia o godz. 6 min. 15. Następnego dnia.

Mowa J. E. Ministra skarbu dr. Steinbacha.

wyłoszona w dyskusji nad „centralnym“ działem etatu swojego wydziału rządowego, jest następująca:

Wysoka Izbo! Pozwalając sobie zabrać głos wtem nieco dalekim już stadyum dyskusji nad „centralnym“ działem etatu Ministerstwa skarbu, muszę zacząć od uniewinnienia się. Byłoby mi prosto niepodobniem zapuszczać się w wywody o wszystkich z osobna wypadkach, które rozliczni panowie preopinanci przytoczyli tu prawie bez wyjątku jako zażalenia na administrację finansową, a to z kilku przyczyn. Po pierwsze, nie mogę naturalnie natychmiast być poinformowanym o tych wypadkach; po drugie, wypadki te są przytaczane prawie bez wyjątku z pominięciem wszelkich dat rozpoznawczych; sposób przedstawienia ich często jest, wolno mi powiedzieć, nieco wadliwy, a nieraz zdarza się i to, że — nie myślę ubliżyć tem nikomu, boć chodzi prawie bez wyjątku o rzeczy, o których przytaczający je poseł poinformowany jest przez inne osoby — że z samego przedstawienia poznać można, iż jest jednostronne. Mogę więc tutaj, mówiąc o tych wypadkach w ogólności, wysnuć tę jedną tylko konkluzję, że trzeba je uważać poniekąd za symptomata, iż rzeczywiście wiele jest skarg na administrację finansową. (Gdy atoli, wys. Izbo, powiodę okiem po rozległej dziedzinie tej administracji, której kierownictwo w tej chwili mnie jest powierzone, dodam mogę: zaprawdę cieszyłbym się, gdyby na tem kończyły się wypadki, w których możnaby zrobić zarzut; byłbym szczęśliwy, gdyby to rzeczywiście była większa część skarg, jakiby podnosić można. To jedno tylko jeszcze dodać mogę: w poszczególnym wypadku może to dotkniętej jednostce być bardzo przykro i nieprzyjemnie; ale w ogólności będziecie mogli, panowie, z tej wielkiej liczby wypadków, które tu przytoczono, wysnuć tę tylko konkluzję, że chodzi o wykonanie ustaw obowiązujących, że może w tym lub owym wypadku zdarzyła się interpretacja będąca nadużyciem, że urzędnik może zbyt żywe miał uczucie dla fiskusa (*wesołość*); że jednak, moi panowie, nie mogę urzędnikowi brać tego *a priori* zbyt za złe, rzecz to jasna pewnie, jak na dłoni. Z drugiej strony atoli dodać mogę, że w każdej chwili zastaniecie u mnie gotowość, gdy doniesiecie mi o faktach, będących przyczyną skarg z dostatecznym ich określeniem, do zarządzenia dochodzeń i do zarządzenia ile możności zleceń, jeżeli rzeczywiście stało się nadużycie lub zasła zbyt wielka surowość w zastosowaniu ustaw.

A teraz, moi wielce szanowni panowie, pozwólcie mi wrócić do właściwego tonu, w jakim ta dyskusja w ogólności się toczyła. Szanowny pan poseł z dziewiętnego cyrkułu wiedeńskiego (Wrabetz) sam nadmienił, że właściwie nie pojmuje jasno, jakoby zachodziła różnica między tymi panami, którzy przemawiali z budżetem Ministerstwa skarbu, a tymi, którzy zajęli stanowisko przeciwnie. W tym względzie mogę oświadczyć, że zgadzam się z wielce szanownym panem posełem najzupełniej, bo i ja mało różnicy tej dostrzegłem; ale wolno mi dodać jeszcze, że jest to może jeden z bardzo niewielu

punktów, co do których z szanownym panem preopinantem zupełnie się zgadzam (*wesołość*); co do bardzo wielu innych punktów bowiem wcale z nim się nie zgadzam.

Pan preopinant mówi nam z emfazą — a z pewnością ma w tem słusność — że przedewszystkiem powinno się uczynić żądanie postulatów najsłuszniejszym. Na to odpowiadam mu z pewną analogią: Wysoka Izbo! cóż jest słusne? W poszczególnym tutaj wypadku to, co reprezentantowi odnośnego interesu najsłuszniejszym się wydaje. Sytuacja jest właśnie taka, o jakiej mówił czasu swego stary sofista Protagoras; jest i tu człowiek miarą rzeczy. Wywody, któreśmy tu usłyszeli, dowodzą tego najlepiej. Panu preopinantowi wydaje się najsłuszniejszym — mogę powiedzieć — cały spis postulatów: podwyższenie płac urzędnikom, obniżenie podatku zarobkowego, złagodzenie pewnej surowości w opodatkowaniu spółek produkcyjnych, ulgi w podatku czynszowym i wiele innych jeszcze rzeczy. Panu posłowi ze styryjskiej kurji włościańskiej (Morseyowi) wydaje się słusznym — a pojmuję to zupełnie — przedewszystkiem obniżenie cen soli i wytworzenie soli dla bydła. Szanownemu panu posłowi krakowskiemu (Weiglowi) wydają się mianowicie rozliczne surowości podatków pośrednich, co w pierwszym rzędzie wymaga naprawy. Wszystko to jest rzeczą jasną; pokazuje się ztąd to jedno tylko, jak po trzeba w pewnym wypadku wpływać na sąd; a temu zaprawdę dziwić się nie można.

Szanowny p. preopinant atoli, p. poseł z dziewiętnego cyrkułu wiedeńskiego, może rościć sobie pretensję, że wyliczył najdłuższy spis tych słusznych postulatów. (*Wesołość*). O ile na przedce obliczyć potrafię, przewyżka dochodów nad wydatki, którą w tym roku się cieszymy, ale nie raz, lecz kilka razy wzięta, ma służyć na zadośćuczynienie tylko jemu samemu. (*Wielka wesołość*). Albowiem, wedle krótkiej rachuby, chodzi tu co do podatku zarobkowego o 1,400,000 zł., co do podwyższenia płac niższym urzędnikom o 4 miliony; co do płac woźnych i sług, co do ulg dla spółek produkcyjnych, i co do podatku czynszowego, nie mam jeszcze żadnego obrachunku; ale słowem, rezultat będzie, jak nadmieniłem. Jedno pewnie dodać mi wypada: gdy się stawia postulaty tak wielkie, trzeba przebież — a uznaję to najzupełniej różnicę między stanowiskiem szanownego p. posła a mojem — zachować na względzie, że powstający ztąd niedobór w jakikolwiek sposób pokryć, jest bezwarunkową koniecznością. Z żalem zaś muszę zaznaczyć fakt, że szanowny poseł Wrabetz ani słówkiem nie wspominał o pokryciu tego niedoboru.

Łatwo tedy pojąć, że wśród takich okoliczności, szczególnie na tem miejscu, z którego ja mam zaszczyt przemawiać, wrażenie takich wywodów pozostaje nieco słabe; boć czuje się to, że w tym krótkim czasie, w jakim p. poseł tego się domaga — wszystko bowiem jest mu bardzo pilne — trudno przeprowadzić rzeczy takie. Szanowny p. poseł jest nawet tego zdania, że większa ich część powinno się przeprowadzić jeszcze przed reformą podatków bezpośrednich, tak, że o powetowaniu tych wydatków przez reformę podatkową w zamysłach jego nie ma ani śladu. W ten sposób sprawa dla mnie staje się tem trudniejszą; albowiem przedewszystkiem — a niech tam kto ile chce powołuje się na dawniejsze słowa moje, których z pewnością się nie wyprę — przedewszystkiem, mówię, jestem na tem miejscu ministrem skarbu i mam zaprzysiężony obowiązek, żeby zdobyta po tylu trudach równowaga w budżecie nie była na nowo zachwiana. (*Huczne powszechnie brawa*). Wielce szanowni panowie, mimo wszystkiego, czego ode mnie żądacie, sami najmniej byłibyście mi wdzięczni, gdybym obowiązek ten z oka spuszczał (*huczne brawa*). I moglibyście kiedyś, gdy opuszczę to stanowisko, powiedzieć, że nie posiadałem tyle siły opornej, ile jej było potrzeba. To więc proszę wciąż zachować na uwadze; proszę w tym względzie liczyć się łaskawie ze stanowiskiem mojem.

Przy tej sposobności może wolno mi wspomnieć o kilku cytatach, które p. poseł Morsey przytoczył, a które są bardzo charakterystyczne. Przeciw fiskusowi panuje pewne uprzedzenie, a nie wątpię, że ono czasu swego miało dostateczną przyczynę. Szanowny poseł zacytował: *Fiscus semper rapax est i in dubio contra fiscum*. Było to orzeczenie glosatorów; tak jest rzeczywiście. Ale proszę was zważyć, kiedy orzeczenia te powstały. Powstały w czasie, gdy pobór podatków działał się bez współdziałania opodatkowanych, i gdy użycie podatków działo się bez wiedzy reprezentatywi ludności. Zarzuty przeciw fiskusowi zwracają się dziś po części także przeciw samejże reprezentacji ludności; jest to coś, co koniecznie trzeba zachować na uwadze. Gdy dziś mówi się o państwie, nie jest to już państwo, któreby było czemś innym, niż ludność sama; wszystkie ludy uczestniczą w złej i dobrej doli państwa; każdy wydatek, każdy dochód przychodzi do skutku za

współdziałaniem ludności, a okrzyczana surowość państwa często jest ochroną samejże ludności. Więc i tu z dwójakiej strony rzecz brać można, a proszę niecałkiem spuszczać z oka stronę przyjemniejszą.

Z pomiędzy rozlicznych zarzutów, które obyspano tu administrację finansową, najdotkliwszymi wydają się te, które wygłosił p. poseł krakowski (Weigel). Nie wiem, czy dobrze sądzę, ale wyniołem prawie wrażenie, jakoby w kreśleniu tych wadliwości żywy temperament szanownego pana posła nie był pozostał bez wpływu. Wywody jego są naprawdę kreślone czarno, na czarnym tle i pozostają — dzięki Bogu także co do własnej ostateczności — po części w sprzeczności z tem, co poprzedni mowcy wielce szanownego Koła polskiego o podźwignieniu się kraju powiedzieli, a co i ja podzielałem z serdecznym i szczerem życzeniem pomysłowości Galicyi.

Cheć pomówić o niektórych punktach owych, które wymienił pan poseł przytoczył, pozwolilibym sobie zacząć od czegoś, co ma większe znaczenie zasadnicze. Szanowny pan poseł wyobraża sobie reformę podatków bezpośrednich w rzeczy głównej jako obniżenie podatków, bo tylko o obniżkach mówił, a ztąd przypuścić muszę, że szanowny pan poseł tylko obniżyć chce podatki, i że przeto — konkludując całkiem konsekwentnie — spodziewa się, że wielkie potrzeby Państwa w największej części pokrywane będą z poborów pośrednich. A otóż, wielce szanowni panowie, użala się pan preopinant na wielką surowość kar, ustanowionych na przekraczanie ustaw o poborach pośrednich i pragnie zmiany tych, jak sam chętnie przyznaje, legalnych postanowień. Bardzo się lękam, że wielce szanowny pan poseł obraca się w błędne koło. Gdy główną uwagę co do dochodów skarbowych, jak to u nas w znacznej części się dzieje, przywiązuje się do poborów pośrednich, wtedy wysokie kary wypływają same przez się z takowego systemu, albowiem podtrzymać ustawy o poborach pośrednich bez zagrożenia wielkimi karami, bez kar, które w danych okolicznościach mogą być bardzo surowymi, jest po prostu niepodobniem. Widać to z ustawodawstwa o podatkach pośrednich wszystkich państw (pos. P a t t a i: *bardzo słusznie!*), boć nie wynaleziono jeszcze innego na to sposobu. Zdaje mi się przeto, że kto chce wielkich poborów pośrednich, musi pogodzić się też z surowymi karami; i nie łatwo będzie sprowadzić w tem zasadniczą zmianę.

Co się tyczy sądownictwa karnego w przestępstwach skarbowych, rzecz to sporna. Kwestya zmiany procedury karnej w tychże sprawach wszakże już jest poruszona (przez Koło polskie) i nakoniec doprowadzi do reformy. Ale o jednym, zdaje mi się, pamiętać trzeba. Procedura karna w przestępstwach skarbowych zawsze będzie nosiła do pewnego stopnia odrębne swe znamię, bo musi być zastosowana do odnośnych ustaw podatkowych i zawsze trzeba będzie postępować wedle norm, które może nie w każdym postępowaniu sądowem byłyby na miejscu. Boć właśnie ta dziedzina prawa ma swoje odrębne właściwości.

Wymieniony szanowny pan poseł powiedział też, że jego zdaniem, mianowicie w jednym z przytoczonych przez paną posła organa finansowe postąpiły sobie — wolno mi pewnie powiedzieć — po prostu ze złą wola. Nie zdaje mi się przecie, iżby coś podobnego tak bez wszystkiego twierdzić można. Z przedstawienia rzeczy przez pana posła, choć nie było całkiem zupełne tyle się dowiedziałem, że osoba ukarana zawiniła niepamięcią, wedle zdania pana posła, co do przepisane zameldowania. Nie zdaje mi się, iżby przy takim postępowaniu organów finansowych z góry twierdzić można, że roztropnie nie przypomnieli o zameldowaniu. Gdyby argumentację tę odwrócono, doszłoby się do konsekwencji, któreby wielce szanowny pan poseł bez wszystkiego odparł.

Pozwolilibym sobie pomówić także o innym z przytoczonych przez pana posła punktów. Szanowny pan poseł zwrócił mi uwagę na stanowisko robotników w żupach solnych w Galicyi. Mogę wyznać tu całkiem otwarcie, że dola robotników tych zawsze będzie mi leżała na sercu, i że uczynię, ile tylko uczynić będzie można, aby polepszyć im stanowisko. Ośmielam się jednak zwrócić uwagę na to, że i tutaj wolno mierzyć dwójką miarą. Szanowny pan poseł stwierdza, że robotnicy ci mają prawo do prowizji; że mają kasę bracką, że w rozlicznych wypadkach, mianowicie łaską Najwyższą, jeszcze się im dopomaga. Nie wiem, czy można to samo powiedzieć o wszystkich robotnikach górniczych, i możeby szanowny pan poseł z częścią swojego współczucia, które rzeczywiście bardzo go zdobi, mógł zwrócić się ku innym także górnikom (pos. P a t t a i: *bardzo słusznie!*), którzy nie są tak pomyslnie sytuowani, jak właśnie ci w żupach galicyjskich. Ale uznaję, że w tym względzie nie powinno być zastój, i że każdy w swej sferze czynić powinien, co tylko może.

Przy tej sposobności radbym cofnąć się do czegoś, o przedtem nadmienić zaniecha-

łem, t. j. że szczególnie też pod względem kar na przestępstwa skarbowe, ile pozwalają nam ustawy — a mówię to z doświadczenia — dzieje się, co tylko dźać się może, aby w wypadkach wielkiej surowości zarządca jej wnioskami o użyczenie łaski Najwyższej. Mogę dodać, że wnioski takie są bardzo liczne i nie ma dnia, żebym nie przedstawiał na Najwyższym miejscu wniosków takich, a wnioski te zawsze najmłodszymi są przyjmowane (*Brawo! brawo!*) Co więc w tym względzie w zakresie ustaw stać się może, to — zdaje mi się, że mogę wys. Izbę zapewnić — dzieje się rzeczywiście. Staramy się surowość przepisów prawnych w tym względzie złagodzić przynajmniej uwzględnieniem okoliczności, zachodzących w poszczególnych wypadkach.

Mogę przeto, wys. Izbo, wobec rozlicznych odezwo do mojej życzliwości, przyrzec wszelką przychylność, o ile mi pozwalają ustawy i obowiązek urzędu mojego, który wynoszę ponad wszystko. Mogę dodać, że przychylność ta jest nie po mojej tylko stronie.

Jeszcze pod jednym względem muszę wystąpić przeciw szanownemu posłowi ze styryjskiej kurji włościańskiej (bar. Morseyowi), który usiłuje stwierdzić pewną sprzeczność między życzliwością Ministra a — jak go dobrze pewnie zrozumiałem — mniejszą życzliwością jednego z wyższych urzędników ministeryalnych. Tego, wielce szanowni panowie, przyznać nie mogę; zaznaczenia takiej sprzeczności dopuścić nie mogę pod żadnym warunkiem. Mogę zapewnić: czuję się urzędnikiem cesarskim, a ci panowie, którzy podobną służą, czują się nimi także; w pierwszym rzędzie jest nam służba Najwyższa, tej służby musimy dopilnować. I mogę zapewnić: wszyscy powodujemy się tą miarą życzliwości, jaka daje nam możność sprawowania urzędu naszego.

Nakoniec, wys. Izbo, muszę pomówić jeszcze kilkoma słowy o przedmiocie, którego dotknąć się przychodzi mi nie łatwo. Powiem kilka słów o uregulowaniu waluty. Sprawę tę poruszyli dwaj preopinanci, a stało się to przez drugiego z nich w sposób taki, że sam uznał, iż Rządowi trudno wyjawiać swoje zamysły. Zgadzam się z nim co do tego najzupełniej. Może wolno mi odczytać zdanie ostatnie z tego, com w tym względzie wypowiedział w komisji budżetowej (*czyta*): „Trzeba postępować z największą przezornością i ostrożnością i należytem uwzględnieniem wszystkich, wchodzących w grę interesów, ale cel, którym jest sprowadzić trwałe ustalenie waluty, musi niezachwianie zachowany być na oku“. Oto, wys. Izbo, mój program w tej sprawie. Że w tej chwili nie zapuszczam się dalej w dyskusję, łatwo pojąć; albowiem, jak już powiedziano, mówię w tej chwili dla publiczności; wiadomo zaś, że wszystko, co się tu o sprawie tej mówi, szczególnie z ławy rządowej, wywiera pewne skutki na zewnątrz, skutki uboczne, których w tak ważnej sprawie pod każdym warunkiem w miarę możności unikać trzeba. (*Brawo! Wybornie!*) Takie więc, wys. Izbo, jest stanowisko, które mnie w tej sprawie zająć wypada. To jedno tylko dodać mogę, że jak dawniej, tak i teraz przypisuję ustaleniu waluty austriackiej jak największe znaczenie i że w tem trzymam się niezłomie zasady, że z uwzględnieniem wszystkich interesów zasługujących na uwzględnienie, postępować trzeba z największą przezornością i oględnością. (*Brawo!*)

Proszę, wielce szanowni panowie, przyjmicie będące przedmiotem obrad rozdziału etatu Ministerstwa skarbu. (*Huczne brawa*).

Koło polskie.

(Komenikat).

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego, w d. 4 b. m., po przedłożeniu części petycji, które wymieniliśmy w sprawozdaniu ostatnim, a przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad, poseł Roszkowski wniósł, aby Koło wprowadziło napowrót w życie komisję, wybraną dawniej, a mającą przedsiębrać starania o przyspieszenie uzupełnienia Uniwersytetu lwowskiego fakultetem medycznym. Koło wniosek ten przyjęło i powołało do tej komisji dawniej wybranych, to jest: przewodniczącego Jaworskiego, oraz posłów: Czerkawskiego i Roszkowskiego.

Następnie zabrał głos poseł Piniński, aby stwierdzić, iż w przemówieniu swem w Izbie poselskiej, jako referent jednego działu budżetu Ministerstwa oświaty, wypowiedział poglądy, zgodne z zapatrywaniami, wyrażonemi na posiedzeniu Koła, i że trzymał się wiernie tego programu, który w Kole zakreślono, i który on naszkicował wśród poufnych obrad Koła jeszcze d. 17 czerwieca b. r. Wreszcie zażądał, aby to jego oświadczenie zapisano w protokole posiedzeń Koła.

Prezes, poseł Jaworski oświadczył, że odczytał mowę p. Pinińskiego, i konstatuje, że p. Piniński nie wypowiedział nic innego, jak tylko to, do czego był upoważniony, i o czem w Kole poprzednio mówił; przeto za-

rzuty, czynione mu w dziennikach, są niesłuszne.

Przystąpiono do obrad nad przedmiotami, zamieszczonymi na porządku dziennym, a najprzód nad sprawą zmian w ustawie o rozdziale na gorzelnie kontyngentu spirytusowego, i o wniosku posła Spensa w tym względzie.

Poseł Alfons Czaykowski, przewodniczący komisji Koła, zajmującej się tą sprawą, oświadczył, iż komisja ta ukończyła swe obrady i ułożyła wniosek, który przedłoży Kołu członek komisji, poseł Rutowski; jeśli ten wniosek będzie przyjęty przez Koło, przedłożony zostanie komisji izbowej.

Poseł Rutowski przedstawił, że daty urzędowe, udzielone komisji, wykazały, iż w trzechleciu, od 1 stycznia 1888 r. do 30 czerwca 1891 r., z pomiędzy gorzelników, było przeciętno w Galicyi 373 gorzelników takich, które przeciętno nie wyrobiły 55.800 hektolitrowo z przypadającego na nie udziału w kontyngencie; zaś 238 gorzelników, które nabyły dla siebie prawo do podwyższenia swego kontyngentu o 21.400 hektolitrowo. Ażeby ochronić pierwsze gorzelnie, a nie narazić na stratę dobrze nabytego prawa przez drugie, komisja proponuje:

1) Na nowo powstałe gorzelnie zostanie zebrany kontyngent przez odjęcie każdej gorzelnicy 1 proc. z jej pierwotnego kontyngentu;

2) Gorzelniom rolniczym, które w trzechleciu przeciągu nie wypędyły swego kontyngentu, będzie odejmięty pewien procent kontyngentu na podniesienie kontyngentu gorzelniom, które sobie to prawo nabyły. A mianowicie:

Gorzelniom, których produkcja była mniejsza aż do 5 proc., nie będzie nic odejęte;

gorzelniom, które wyprodukowały od 5 proc. do 10 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 1 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały od 10 proc. do 15 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 2 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały od 15 proc. do 20 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 3 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały od 20 proc. do 25 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 4 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały od 25 proc. do 30 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 5 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały od 30 proc. do 35 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 6 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały od 35 proc. do 40 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 7 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały od 40 proc. do 45 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 8 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały od 45 proc. do 50 proc. mniej, niż kontyngent, odejmie się 9 proc. kontyngentu;

gorzelniom, które wyprodukowały do 50 proc. i wyżej, niż kontyngent, odejmie się 10 proc. kontyngentu.

3) Z tak zebranej ilości kontyngentu zostaną obdzielone te gorzelnie rolnicze, które w trzechleciu przeciągu pędyły ponad kontyngent.

4) Kontyngent gorzelników fabrycznych, które się przekształcają w rolnicze, przechodzi w całości na korzyść gorzelników rolniczych.

5) Kontyngent nie wyczerpany w ciągu kampanii, ma być dodatkowo przydzielony według potrzeby poszczególnym gorzelniom. Pierwszy rozdział ma nastąpić 1go stycznia, następne 1go każdego miesiąca. Do 31go maja wolno obdzierać tylko gorzelnie rolnicze. Po 1szym maju mogą i fabryczne gorzelnie otrzymać dodatkowy kontyngent, z tem zastrzeżeniem, że przy najbliższym nowym rozdziale kontyngentu ten dodatkowy kontyngent nie będzie tym gorzelniom wrachowany dla obliczenia ich indywidualnego kontyngentu.

Po krótkich rozprawach, w których zabierali głos posłowie: Jaworski, Piniński, Gniewosz Włodzimierz, Chrzanowski, Struszkiewicz i Abrahamowicz Dawid, Koło wniosło powyższy przyjęto bez zmiany i poleciło polskim członkom komisji izbowej spirytusowej, aby działali w myśl przyjętego wniosku.

Pos. Abrahamowicz Eugeniusz zdał Kołu w krótkości sprawę z obrad komisji, wybranej przez sekcję Izby dla rozważenia wniosków żądających dania nagany posłom: Wrabetzowi, Luęgerowi, Grossowi i Gessmannowi: Komisja przyjęła jednomyślnie za zasadę, iż nie wchodzi bynajmniej w postępowanie posłów tych poza Izbę, a tylko orzeka co do zachowania się ich i wyrażen, wypowiedzianych przez nich w Izbie poselskiej na posiedzeniu dnia 3 lipca. Po przyjęciu tej zasady komisja uznała, iż według stenogramów, posłowie Gross i Gessmann nie wypowiedzieli nic takiego, za coby naganę orzec należało; natomiast uchwalili wnieść orzeczenie nagany posłom: Luęgerowi i Wrabetzowi. Koło postanowiło głosować za wnioskiem komisji izbowej.

Pos. Wład. Czajkowski prosił o upoważnienie udania się wraz z pos. Wład. Gniewoszem do Ministra oświaty w sprawie przyspieszenia założenia gimnazjum wyższego w Buczaczu. Koło udzieliło żądanego upoważnienia.

Koło na posiedzeniu 5go lipca przystąpiło do wybrania zeszłego grona 7 członków i 2 zastępców do Delegacji wspólnych z Węgrami. Wybrani zostali członkami Delegacji: pp. Abrahamowicz Dawid, Benoe, Biliński, Chrzanowski, Czajkowski Władysław, Jaworski, Mandyczewski; zastępcami: pierwszym Szczepanowski, drugim Henzel.

Następnie Koło obradowało nad postępowaniem swoim w Izbie przy uchwalaniu budżetu Ministerstwa rolnictwa, oraz nad projektem ustawy, podwyższającej z 500.000 na 750.000 zł. sumę, wyznaczoną corocznie ze Skarbu państwa na melioracje we wszystkich krajach tej połowy Monarchii.

W rozprawach zabierali głos posłowie: Rutowski, Jaworski, Chrzanowski, Henzel, Wodzicki, Ruczka, Gniewosz Włodz., Czajkowski Władysław, Potoczek, Kozłowski, Skarszewski, Krański, Benoe.

Wśród tych rozpraw wyrażono żądanie, aby przemawiający w Izbie w imieniu posłów polskich, wykazali szczupłość zasiłków, wyznaczanych ze Skarbu państwa dla szkół rolniczych i leśnych, oraz Towarzystwom rolniczym na cele podniesienia rolnictwa, chociaż Monarchia składa się przeważnie z krajów rolniczych, i aby żądali wyznaczenia znacznie większych zasiłków. Mowa winien dalej żądać dawania większych kwot z funduszu melioracyjnego na zalesienie gór i domagać się aby Rząd baczniej pilnował wykonania ustawy co do zalesień. Wreszcie uchwalono, aby mowa żądał, izby funduszu melioracyjnego, powiększony do sumy 750.000 rocznie, używany był wyłącznie na cele melioracyjne, ustawą odnosną wskazane, zaś, aby oprócz tego wyznaczono ze Skarbu państwa oddzielne kwoty na regulację rzek nawet pomniejszych.

Cesarz Wilhelm w Anglii.

W niedzielę po południu odbył się w kaplicy św. Jerzego w zamku Windsorskim ślub siostry cesarzowej Augusty Wiktoryi, księżnej Ludwiki Szlezwicko-holsztyńskiej, z księciem Aribertem Anhaltskim. Cesarz prowadził księżną Walii, a księżkę Walii cesarzową.

Onegdaj przed południem zwiędził cesarz w towarzystwie księcia Connaught *Eton College* i odbył przegląd tamtejszych ochotników. Po ćwiczeniach wygłosił cesarz krótką mowę, w której wyraził nadzieję, iż ochotnicy ci w razie wojny dzielnie stać będą w obronie ojczyzny i dobrej sprawy.

W sobotę ma się odbyć wielka rewia londyńskiego korpusu ochotników. Lord Stanhope wydał w skutek tego odezwę do wszystkich pracodawców w Londynie, aby na dzień ów zwolnili zatrudnionych w biurach lub fabrykach swych ochotników i to na dzień cały. Odezwa apeluje do patriotyzmu obywateli i kończy życzeniem, aby rewia ta wypadła jak najświetniej i okazała dobitnie ochotliwość i dzielność korpusu, który jest prawdziwą dumą Anglii. W Izbie lordów zapytano się podsekretarza stanu, lorda Brownlowa, czy ochotnicy otrzymają w dniu tym żołd wojenny. Na to odpowiedział zapytany, że o żołdzie takim mowy być nie może, gdyż chodzi na razie o przedstawienie cesarzowi ochotników, którzy na koszt własny i z własnej woli służą ojczyźnie. Rząd zwróci ochotnikom co najwyżej koszt podróży do Wimperton, na co wyznaczy im po 2 szylingi na osobę.

Z Berlina.

(Z prowincji wschodnich. — Z obozu socjalno-demokratycznego).

Ekonomiczny, a poniekąd i społeczny upadek wschodnich prowincji monarchii pruskiej od dawna ni-pokoji sferę rządową i wywoływa rozmaite projekta, mające na celu polepszenie położenia zagrożonych materialną ruiną okolic. Obecnie udali się tam ministrowie skarbu i handlu, aby naoznie przekonali się o istniejących warunkach. Najdotkliwszą klęską dla tych okolic jest stwierdzone w ostatnim spisie ludności względne, a nawet absolutne wyludnienie, utrudniające z dniem każdym coraz więcej położenie rolnictwa, jedynej właściwie w tych prowincjach gałęzi krajowej produkcji. Zdaniem osób obznajomionych należycie z położeniem, najskuteczniejszym środkiem byłoby ułatwienie osiedlenia się robotników zagranicznych. Na to jednak rząd niemiecki ze względów politycznych chwilowo zdecydował się nie chce, zadawając się półśrodkami, w rodzaju wieczystych dzierżaw i t. p., nie mogących żadną miarą radykalnie usunąć złego.

Na domiar, wychodźstwo ludności wschodniej ze wschodnich prowincji wzrasta coraz bardziej. Mianowicie emigracja zamor-

ska podnosi się na nowo. W jednym tylko miesiącu maju, wyemigrowało z Niemiec przeszło 50.000 osób, w tej liczbie z samych Prus Zachodnich około 13.000, a z W. Księstwa Poznańskiego około 10.000 osób. Co zaś najdziwniejsze, to fakt, że ogromny procent tych wychodźców mimo wszelkich przestróg i ostrzegających przykładów, udaje się znów do Brazylii. Wszelkie zaś środki, dążące do zapobieżenia działalności agentów emigracyjnych, chybia celu.

Niezgoda w łonie socjalnej demokracji występuje coraz jaskrawiej na jaw w zebraniach socjalistycznych. W tych dniach odbyło się w Berlinie bardzo burzliwe zebranie socjalnych demokratów, na którym miano obradować nad wysłaniem reprezentacji na bruxelski kongres socjalistyczny. Jeden z mówców oświadczył wyraźnie, że stronnictwo socjalno-demokratyczne jest bliskim upadku, czego dowodzi znana mowa Vollmara, dalej ubolewał, że duch rewolucyjny ustąpił zupełnie z obozu socjalistycznego, że stronnictwo miało znaczenie jakies, dopóki istniała ustawa antisocjalistyczna, lecz że dzisiaj jest ono czemś śmiesznem. Mowa ta wywołała z jednej strony frenetyczne oklaski, z drugiej zaś straszliwy. Wśród oklasków i hałasów zabrał głos dep. Bebel, który oświadczył, że mowę Vollmara potępili wszyscy członkowie stronnictwa, i że zawezwano go już piśmiennie, aby na przyszłym wiecu stronnictwa wyłóżmy się ze swego postępowania.

Z Petersburga.

(Z bieżącej chwili.)

Przyjazd króla serbskiego do Odessy został naznaczony na 29 b. m. Nazajutrz wyjedzie on na Moskwę do Petersburga, dokąd przybędzie dnia 2 sierpnia i zostanie powitany na dworcu przez cara i cały dwór carski. W orszaku królewskim będą się znajdowali: poseł rosyjski przy dworze serbskim Persiani, regent Ristiez, minister Pasiecz, gubernator króla Miskowicz, marszałek dworu Jankowicz, adiutanci Cziricz, Michajłowicz i doktor Jowanowicz.

Z powrotem zatrzyma się król przez dni kilka w Moskwie.

Ambasador francuski w Petersburgu, p. Laboulaye, przybędzie pojutrze nad Nowe, dla wręczenia listów odwołujących i przedstawienia eskadry francuskiej, która ma niebawem zawitać do Kronstadtu, poczem wróci do Francji. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, kto będzie jego następcą.

W jesieni będą wydelegowani do Królestwa Polskiego i prowincji nadbałtyckich urzędnicy dla sprawdzenia znajomości języka rosyjskiego urzędników kolejowych. Ci, którzy nie okażą dokładnej znajomości tego języka, zostaną usunięci.

Według depeszy oficjalnej z Petersburga, wzięto obecnie pod decyzję kwestję wprowadzenia instytucji naczelników ziemskich na Litwie.

Zarządy dóbr państwowych otrzymały polecenie, aby w tych miejscowościach, gdzie ludność wiejska wskutek nieurodzaju potrzebuje środków do życia i paszy dla inwentarza, dopuścić włóscian w r. b. do lasów i zbierania w lasach skarbowych jagód, grzybów i innych piodów, oraz zbierania trawy z polanek i łąk leśnych, nie oddanych w dzierżawę.

Grażdanin dowiaduje się, że komitet ministrów roztrząsa środki bezzwłocznego zabezpieczenia środków wyżywienia ludu.

KRONIKA

Lwów, 9 lipca.

— **Najj. Pau** rządził najmiłościwiej udzielił z prywatnej Swej skatki gminie Groń, w powiecie nowotarskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Na cześć hr. Stanisława Tarnowskiego**, odbyła się przedwczoraj z okazji 25-letniego jubileuszu *Przeglądu Polskiego* w sali hotelu Saskiego w Krakowie uczta, urządzone przez współpracowników tego pisma. Do stołów zasiadło kilkadziesiąt osób, znanych zaszczytnie w świecie naukowym, literackim i publicystycznym. Honorowe miejsce zajął hr. Tarnowski, mając po prawej ręce JE. Pawła Popiela, po lewej JE. Józefa Majera.

Podczas uczty pierwszy zabrał głos JE. Paweł Popiel i przypomniał genezę *Przeglądu*, oraz wpływ, jaki to czasopismo w jednym kierunku wywarło na społeczeństwo, w gorących słowach wznosił toast na cześć i powołanie jego założyciela hr. Stanisława Tarnowskiego oraz jego rodziny. W świetnej odpowiedzi na ten toast podniósł hr. Tarnowski zasługi współpracowników swoich, a w pierwszym rzędzie ś. p. Szujskiego i ś. p. Kalinki, dał pogląd na obecną sytuację społeczną, a zwróciwszy się do stanowiska, jakie Koło pol-

skie dziś w Wiedniu zajmuje, zakończył swe przemówienie następującymi słowami: „Niebezpieczeństwem pomyślności da radę doświadczony zmysł polityczny i charakter większości naszych posłów i ich prezesa; na niebezpieczeństwa przeciwne też radzi musi społeczeństwo samo. Panowie jesteście rękojmiami, że zechce; nadzieja, że potrafi i ze skutkiem. Ten skutek niech wam Bóg da pełniejszy, świetniejszy, niż mieli go ci starsi, którzy pomalą ustępują wam miejsca. Z tem życzeniem, z gorącą wdzięcznością dla wszystkich, którzy to pismo otaczali swoją przyjaźnią, a wspierali, ozdabiali, uświetniali swoimi pracami, piję na pomyślność i powodzenie wszystkich współpracowników *Przeglądu*, w różnych zawodach i zadaniach uczestników i towarzyszy jednego dobrego dzieła, żołnierzy tej samej dobrej sprawy, którą oby im danem było bronić skutecznie, obronić i jak najwyżej postawić. W ręce tych, których współpracownictwo było temu pismu zaszczytem i chwałą, którzy społeczeństwu byli wzorem, każdemu młodszemu mistrzami w duchu publicznym, przykładami w publicznym i domowym życiu, a mnie łaską swoją stale świadczyli i wdzięczność dozągoną w mojem sercu zapisali, Pawła Popiela i Józefa Majera.“

Następnie ks. dr. Pawlicki omawiał znaczenie „*Przeglądu*“ dla opinii publicznej w ogólności i wychylił puhar na cześć hr. Ludwika Wodzickiego i Stanisława Koźmiana. Prof. Kazimierz Morawski wychylił toast na cześć obecnego na uczcie Henryka Sienkiewicza, o którego współpracownictwo każde pismo polskie tak skwapliwie się ubiega. Z kolei hr. Tarnowski wznosił zdrowie współpracowników *Przeglądu*; poczem powstał J. E. dr. Majer i w serdecznym przemówieniu pił na pomyślność hr. Tarnowskiego, wspominając o owym moralnym szlaku, jaki się zaznacza w całej jego naukowej i publicystycznej pracy, oraz o najczystszych stosunkach, jakie łączą ją zawsze i łączą mową z Jubilatem w Akademii Umiejętności. W końcu zabrał głos prof. Szarłowski, jako uczeń hr. Tarnowskiego, z którego ust słyszał pierwszy wykład polski z katedry Uniwersyteckiej, wznosił w jego ręce toast „z uczuciem głębokiej wdzięczności za wszystko dobre, którego doznał“.

W ciągu uczty odczytano następujące nadeszłe do hr. Tarnowskiego telegramy:

L w ó w. Czcigodnemu prezesowi Akademii, mężowi gorącego serca i obywatelowi pełnemu poświęcenia dla sprawy publicznej, znakomitemu pisarzowi i uczonemu około literatury i oświaty polskiej wielce zasłużonemu, z okazji 25-letniej rocznicy założenia *Przeglądu Polskiego*, którego doniosłość i znaczenie literackie i naukowe całe społeczeństwo wysoko ceni, — koledzy lwowscy przesyłają wyrazy najszczerzego uznania, oraz serdeczne życzenia: Szczęść Boże w dalszej tyle pożytecznej pracy. — *Abraham, Balasitz, Balzer, Bilcewski, Ciesielski, Cwikliński, Czerkowski, Dunikowski, Fabian, Filarski, Gryziecki, Kalina, Kloss, Kruczkiewicz, Pilot, Pilot Roman, Pilot Tadeusz, Puzyna, Radziszewski, Sarnicki, Semkowicz, Starzyński, Sternbach, Till, Wojciechowski.*

L w ó w. Łącząc się z dzisiejszą uroczystością, najszczerze życzenia przesyłam kochanemu Panu — *Bobrzyński.*

Sambor-Kalinów. Niemal najdawniejsi i niezawodnie najczystszy współpracownicy *Przeglądu Polskiego*, przesyłają serdeczne życzenia dalszej na drodze tej pomyślności, tem bardziej przez nas upragnionej, że tak zacnej przyswileca duszy. Ludziom takim, jak Pan, powinny być Bóg nie lat, ale wieków używać. — *Henrykowie Lisiecy.*

Poznań. Sława i cześć mężowi, co potęgą ducha i poświęcenia stworzył i utrzymał dzieło, którego imię w sawsze chlubnie przejdzie do potomności. Czcigodnemu założycielowi *Przeglądu* życzymy doczekania złotego jubileuszu tego wydawnictwa. Redakcyo *Kuryera Poznańskiego* — *Dr. Kantecki.*

Grzymaków. Z Rusi przyjm także szczerze, gorące „szczęść Boże“ na dalsze lata pocziwej, użytecznej, znakomitej, a tak potrzebnej pracy takiej, jaką była twoja dotąd — od wiernego czytelnika, zwolennika i przyjaciela. — *Szczęśny Koziebrodzki.*

Choryń. Tak i wam Panie Boże dopomóż. Ks. prałat *Stablewski, Kazimierz Chłapowski.*

Ujazd. *Przeglądowi* i jego twórcy życzenia długich lat przesyła stały czytelnik. — *Jan Żółtowski.*

Szamotoły. Proszę przyjąć podziękowanie za 25-letnią pracę i życzenia na przyszłość od skromnego współwyznawcy. — *Ludwik Mycielski.*

— **K. Estreicher**, który z powodu ankiety teatralnej bawił od przedwczoraj we Lwowie, dziś opuszcza miasto nasze i wyjeżdża z powrotem do Krakowa.

— **Z kolei Karola Ludwika**. Z dniem 20 lipca b. r. otwartą zostanie na stacyi w Trzeccanie, położonej między Rzeszowem a Sędziszowem ekspedycja towarowa dla ładunków całowozowych. Można więc będzie w Trzeccanie jakoteż i do Trzeccian łądować wszelkie towary w ładunkach całowozowych z tem jedynie ograniczeniem, że tylko takie towary przyjmowane będą, które można łądować z furmanek wprost do wagonów bez składania takowych

w magazynach kolejowych, takich bowiem w Trzeccanie nie ma. Ładowanie i wyładowanie towarów w Trzeccanie muszą strony same załatwiać.

Należyłości przewozowe dla Trzecciany umieszczone są w taryfie lokalnej kolei Karola Ludwika z dnia 15 września 1886 r.

Stopień lekarzy weterynaryjnych otrzymali dnia 27 z. m. w c. k. Szkoła weterynaryjna we Lwowie, pp. Michał Małcecki z Tarnowa, Sawa i Nikolajew z Bułgarii i Antoni Pilch, asystent c. k. Szkoły weterynaryjnej, rodem z Łańcuta.

Ślub. W sobotę, dnia 4 b. m., o godzinie 1 w południe odbył się w kościele parafialnym św. Mikołaja ślub panny Katarzyny Wiktoryi Węclewskiej, córki s. p. dr. Zygmunta Węclewskiego, rektora Uniwersytetu lwowskiego, i Jadwigi z Grabskich, z dr. Bolesławem Romanem Mikiewiczem, kandydatem adwokackim w Nadwórnej. Od ołtarza odprowadzili pannę młodą: wuj prof. Antoni Małcecki i opiekun a przyjaciel s. p. ojca radca Dworu Euzebiusz Czerkawski.

Rozbiegany koń. Wierzchowiec, prowadzony wczoraj wieczorem przez żołnierza, wyrwał się temuż na ulicy Sykstuskiej i cwałem pędząc przez ulicę Karola Ludwika i Trzecciego Maja, po drodze obalił na ziemię przechodnia Jakóba S., poczem dopiero stójkowemu udało się go przytrzymać. Jakób S., który doznał dość znacznego skaleczenia w głowę, pozostaje w domowej kuracji.

Zapiski policyjne. Skradziono: biały szal wełniany, jedwabiem przetkany; parę srebrnych kółczyków wysadzanych brylancami, srebrny zegarek pojedynczo kryty i 3 męskie koszulki. — Zgubiono: portmonek zawierający 50 zł. 80 ct.; markę listową i igielnik. — Znaleziono: granatową chustkę włóczkową; złoty kółczyk; srebrną sylwetkę w kształcie serduszka; bransoletę z lichego złota, wysadzana granatami.

Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 9-go lipca 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 8 lipca, do godziny 12 w południe dnia 9 lipca 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (77 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 6-4 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +19.4°C, najwyższa +28.0°C wczoraj po południu, najniższa +14.5°C w nocy.

Wczoraj po południu około godziny 6 padał deszcz chwilowy, zresztą przy zmiennym stanie nieba pogodnie.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Niderlandach; zwykła 770 do 765 w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 760 mm.

Prognoza na dobę dnia 10 lipca 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły mierny (2—3), srednia temperatura doby około +19.0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 80 proc.; opad: deszcz chwilowy.

Grady i nawalnice zniszczyły plony rolników w gminach powiatu jarosławskiego: Hawłowice dolne i górne, Czastkowice, Czudowiec i Żurawiczki; w gminach powiatu grybowski: Grybów, Biela nżna i Gródek: oraz w gminach powiatu nadwórniańskiego Hwoździe i Paryszce. Likwidację szkody zarządził.

Z Konkolnik donoszą nam: 10 gmin tuższej okolicy: Bybło, Chochońów, Dytiatyn, Jabłonów, Konkolniki, Słoboda, Konkol, Świstelniki, Zagórze Konkol (pow. Rohatyn), Meducha i Międzyhorce (pow. Stanisławów) zostało 1 b. m. dotkniętych klęską gradową. Najbardziej miały ucierpieć Jabłonów i Chochońów; właśnie c. k. inspektor podatkowy z Rohatyna likwiduje szkodę, celem opustu podatku gruntowego.

Pogrzeb s. p. ks. Sniegonia, biskupa sufragana cieszyńskiego, odbył się dnia 7 b. m. w Cieszynie z czią, przynależną godności pasterskiej zmarłego. Ksiądz biskup wrocławski dr. Kopp celebrował osobiście w licznym orszaku duchowieństwa, a w zastępstwie patrona Kościoła cieszyńskiego, Najd. Arcyksięcia Albrechta, wziął w uroczystości żałobnej udział Najd. Arcyksiążę Eugeniusz. Udział ludności był nadzwyczaj liczny.

Zaślubiny ks. Maryi Bonaparte. Z Rzymu donoszą, że ks. Karol Bonaparte zgadza się na związek swej córki z porucznikiem włoskim, pochodzącym z rodziny prostych robotników. Na zaręczynach mają być obecni król i królowa włoska. Mówią, że król obdaruje narzeczonego tytułem szlacheckim.

Powrót z Brazylii. Z Mławy donoszą: Dnia 27 czerwca stanął na dworcu pociąg, który przywiózł nieszczęśliwych z Brazylii. Wszystkich odprowadzono na nocleg do tutejszego aresztu, a następnego dnia odesłano do

miejsce urodzenia. Gdy wypuszczono na wolność nieszczęśliwych, każdy rzucał się w objęcia swych znajomych. Byłem sam świadkiem, jak wycieczony młody człowiek padł do nóg siwołosemu starcowi, całując jego kolana, zawołał żale i opowiadając, że Marychna już nie wróci do naszej ziemi, gdyż na okęcie po śmierci spuszczone ją do morza, a tam ją pożarzyły rekiny. Na środku ulicy spotkałem młodą kobietę, która tuliła się w objęciach zgrzybiałej staruszki, opowiadając, że jej mąż, wraz z jednym dzieckiem, pogrzebani są w Bremie. Na szosie płockiej spotkałem całą gromadę wynędzniałych chłopów, kłęczących przed figurą Boga Rodzicy i modlących się gorąco, a pomiędzy nimi zauważyłem młodego parobczaka, który, łkając i całując w pokorze ziemię, wołał: „Wielki Boże! Tyś dozwolił nam wrócić. Teraz cię nigdy nie opuścimy, będziemy szczerze pracowali, po drogach będziemy stawiali krzyże na pamiątkę, żeś nas oswobodził z niewoli brazylijskiej“. Wszyscy z radością podnieśli się i zniknęli mi z oczów. Na środku znów drogi ujrzałem tłum około jakiejś kobiety, prawie w łachmanach, która wyrzywała sobie włosy z głowy. Pochodziła ona z Gruduska; przybiegła na spotkanie w Mławie dwóch synów i córki, ale jej oznajmiono, że wszyscy pomarli na okęcie. Z rozpacz nieszczęśliwa dostała obłądę, wzięto ją na wózek i odwieziono do Gruduska.

W sprawie żydów z Rossyi, bawiących w Krakowie, przybył tam z Berlina p. Emil Franzos i zamieszkał w hotelu Saskim. Naradzał on się z miejscowym komitetem, opiekującym się wychodźcami, co do dalszego ich przeznaczenia. Jak się dowiaduje *Czas*, wychodźców dla braku funduszy na razie nie można wysłać do Argentyny; na osobę wydatki przy ekspedycji do Ameryki wynoszą 100 do 120 zł., a że wychodźców jest co najmniej 300, więc potrzeba znacznej kwoty, której na razie zebrać niepodobna. Prawdopodobnie więc część wychodźców odesłaną będzie napowrót do Rossyi. Wysyłka na koszt bar. Hirscha jest w tej chwili do Ameryki niemożliwą, chce on bowiem pierwiej zakupić odpowiednie grunta i następnie kolonizować je racjonalnie; wychodźcy pospieszili się licząc na tę kolonizację. Obawiając się zapewne osiedlenia takich wychodźców, rząd pruski zamknął przed nimi swoje granice, tak, że na przepuszczenie każdej partii potrzeba osobnego zezwolenia władz.

Sukcesya po słynnym Barnumie, według oszacowania urzędowego, wynosi 4,279,532 dolarów.

Weterani. Z powodu 76 rocznicy bitwy pod Waterloo, dzienniki angielskie zapewnają, że żyje już tylko czterech oficerów armii sprzymierzonej, która miała udział w tej sławnej bitwie. Są nimi: generał Jerzy Whichcote, podpułkownik Wiliam Heweth z armii angielskiej i chorąży Ferdynand Schanhorst, oraz Maksymilian Tritan z wojska niemieckiego.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru letniego. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy trzyaktową krotchwilę Valabregue'a i Hennequina p. t.: „Wakacje małżeńskie“ w przekładzie M. Sachorowskiego. Farsa zręcznie napisana i bardzo zabawna, obfitująca w sytuacje szczerze komiczne i odznaczająca się, właściwie autorem francuskim, misternym poplątaniem intrygi nieprawdopodobnej, straciła, niestety w wykonaniu, bardzo słabem, wiele ze swych zalet. Główną tu rolę ma pan Zboiński. Przedstawia on typ amerykańnika, Goutsona, straszliwego bliźniaka, udającego nieustraszonego męstwo, zamasyżowanego w ruchach i głośnego w mowie, który w ostatnim akcie okazuje się oszustem i tchórzem. P. Zboiński nie pewny swej roli, płaczący się w słowach a w ruchach — chwytając, nie odpowiedział za daniem, nie umiał utrzymać właściwego tonu i zamazywał grą niewyraźną najbardziej efektowne momenta roli. Główna ta postać tak przedstawiona, oddziaływała ujemnie na całość. Siostra Goutsona, Edyta, którą przedstawiała panna Sznazanka, była także dość bladą postacią. Ta spekulująca na wdzięki swoje, amerykańska niewiasta, musiała być chyba bardziej pewną siebie, bardziej rezolutną w ruchach i mowie, ekscentryczniejszą w zachowaniu się. Panna Sznazanka trzymała się w granicach dość sztywnego europejskiego konwensu a niejednokrotnie zdradzała jakby zakłopotanie, nie licując z charakterem Edyty. Musimy też zwrócić uwagę sympatycznej artystki, na nieustanne wznoszenie oczu do góry, co w pewnych chwilach nie byłoby bez wdzięku, gdyby nie powtarzało się zbyt szablono. Panna Sznazanka ma jeszcze i inną wadę w grze swojej: gdy przychodzi na nią kolej wypowiedzenia „kwestyi“, artystka

nie tylko wyrazem twarzy, ale często ruchem całej postaci zapowiada widzowi, że za chwilę mówić będzie, co razi zwłaszcza w takich sztukach jak wczorajsza, gdzie dyalog powinien płynąć żywo, a równo i z nagłą. Flirtowanie Edyty z Pawłem Jolimont i jej kokieteria, były także dziwnie wymuszone. Być jednak może, że na to mdłe usposobienie Edyty wpływało wczoraj tak ujemnie, „nieusposobienie“ Goutsona. Znaczący przytem należy, że toalety panny Sznazanki, trzy razy odmieniane, były prześlizgane, pełne elegancji i gustu — ale znów nie zbyt w amerykańskim tonie takiej Edyty.

Pan Kwieciński rolę Pawła Jolimont grał z prawdziwym poświęceniem, pomimo okrutnej chrypki, która mu głos tłumiła i odbierała należyłą swobodę. Sympatycznemu i pełnemu talentu artyście rzeczywistej niedyspozycji nikt brać za złe nie może; owszem, należy mu się uznanie, że pomimo takiej przeszkody usiłował grać z odpowiednią werwą.

Pani Kwiecińska jako Ludwika Jolimont, nie tylko wyglądała ślicznie ale i grała z prawdziwym wdziękiem, swobodą i naturalnością, która cechuje sympatyczny talent tej nieocenionej artystki.

Szczera pochwała należy się również p. Feldmanowi, który jako kupiec Baligan, grał z werwą i należytem zacięciem. Uznanie mu się należy za opracowanie tej roli w całości i szczegółach. Tą samą starannością odznaczał się p. Trapzo w niewielkiej roli Val-Plucheta, którą artysta dokładnym wystudowaniem i nadaniem żywej, a nieprzesadnej barwy, uczynił wydatną. Pani German w roli świeckiej Pawła Jolimont nie stworzyła odrębnego i dość komicznego typu, co także musimy powiedzieć o panu Dębickim w roli notaryusza, chociaż w tym artyście podziwiać zawsze gotowi jesteśmy sumienność i gorliwą pracę w przygotowaniu roli. Weale dobrym, jako typ, był p. Piasecki w roli ex-kandydata notaryalnego, zajmującego posadę starszego garsona w hotelu u wód francuskich, gdzie się to całe ekscentryczne towarzystwo zjeżdża i sprawia okrutne a komiczne zamieszanie.

Całość przedstawienia, pomimo usiłowań powyżej wymienionych niektórych artystów, pod niejednym względem chromała. Przedewszystkiem nie było należytej werwy, dyalogi się rwały, pomiędzy „kwestiami“ bywały pauzy, albo też kwestye płały się z sobą bezładnie. Na przyszłych przedstawieniach tej zabawnej i zręcznej farsy powinno być koniecznie inaczej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 9 lipca 1891.

Lwów, pszenica 9:50 do 10:30, żyto 7:— do 7:50, jęczmień 7:— do 7:30, owies 7:— do 8:—, rzepak 12:— do 13:50, groch — do —, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42:— do 52:—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 9:25 do 10:—, żyto 6:50 do 7:20, jęczmień 6:— do 6:75, owies 7:— do 7:35, groch 6:— do 10:—, wyka — do —, rzepak 12:— do 13:—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 41:— do 48:—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 8:90 do 9:85, żyto 6:20 do 7:05, jęczmień 5:75 do 6:50, owies 6:40 do 6:75, groch 6:— do 10:50, wyka — do —, rzepak 12:— do 13:—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 41:— do 47:—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 9:50 do 10:50, żyto 7:— do 7:65, jęczmień 6:25 do 7:25, owies 7:50 do 8:—, groch 6:30 do 9:75, wyka — do —, rzepak 12:25 do 13:60, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42:— do 52:—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 18:— do 19:50 zł.

Usposobienie spokojne, w handlu nie ma żadnej inicjatywy do transakcyi.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan, jak donoszą z Gasteinu, zamierza pobyt swój tamże, z początku na tydzień wyznaczony, przedłużyć o dni kilka i dopiero w połowie miesiąca udać się do Ischl, dokąd później w schyłku miesiąca przybędzie także Najj. Pani. Podczas pobytu w Gasteinie zrobili Najj. Państwo kilka wycieczek w okolicę; w tych dniach zamierzona jest dalsza wycieczka do Nussfeld i do Bockhartsee. Dzień urodzin Najj. Pana obchodzony będzie jak co roku w Ischl.

Najj. Pani, jak donoszą z Gasteinu, uda się z końcem sierpnia lub z początkiem września na pewien czas do Meranu.

Najd. Cesarzowicowa-Wdowa Stefania udaje się dzisiaj z Laxenburga do St. Antal, własności księcia Koburskiego, z kąd po kilku dniach wyjedzie do Mürzsteg.

Wspólny Minister wojny generał broni br. Bauer po ukończeniu kuracji w Krapina-Töplitz, powrócił do Wiednia.

Izba deputowanych przystępuje w przyszłym tygodniu do wyboru Delegacyi. W kołach parlamentarnych gloszą, że między niemieckimi a czeskimi konserwatywnymi posłami z Czech zawarty zostanie kompromis, na tej podstawie, że z ogólnej liczby 10 członków Delegacyi wspólnych, których mają wybrać deputowani z Czech, sześciu ma wyjść z grona czeskich konserwatywnych i młodoczeskich deputowanych, zaś czterech z grona niemieckich deputowanych z Czech.

Wielkie manewry cesarskie II i VIII korpusu odbędą się tego roku pomiędzy 1 a 8 września. Zakończy je w dniu 7 września wielka rewia w obecności Najj. Pana dalej cesarza Wilhelma i króla saskiego.

Wiener Zig. ogłasza następujące obwieszczenie Ministerstwa rolnictwa:

„Na podstawie upoważnienia, danego Rządowi ustawą państwową z dnia 15 kwietnia 1890, co do użycia odszkodowania, przypadającego państwu, jako uprawnionemu w rozmaitych miejscowościach Galicyi właściwością prawa propinacyi, w myśl przeprowadzonego na podstawie ustawy z 22 kwietnia 1889 z dniem 1 stycznia 1890 objęcia prawa propinacyi przez kraj, zakupiono na mocy Najwyższego upoważnienia z dnia 16 czerwca 1891 od c. k. uprz. powszechnego austr. Zakładu kredytowego w Wiedniu państwo Nadwórna w powiecie Nadwórniańskim w Galicyi, a na mocy dalszego Najw. upoważnienia z dnia 4 lipca 1891 urządzono w celu administracyi tych dóbr tymczasowo osobny urząd, podległy bezpośrednio Ministerstwu rolnictwa i wyposazony zakresem działania, podobnym jak c. k. Dyrekcyja domen i lasów, pod nazwą: „C. k. urząd administracyjny dóbr państwowych Nadwórna.“

„Termin rozpoczęcia działalności tego urzędu później ogłoszony zostanie.“

Rossyjski generał-adjutant Wannowski, przybył wczoraj do Warszawy i zamieszkał w Zamku królewskim.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Konstantynopola, iż zupełnie bezzasadną jest wiadomość angielskich dzienników, jakoby Porta w najbliższym czasie zamierzała zadekretować stanowcze zjednoczenie Rumelii wschodniej z Bułgarią i uznać księcia Ferdynanda, jako władcę bułgarskiego. Również bezzasadnymi są pogłoski, jakoby w tej sprawie w ogóle odbywały się jakiegokolwiek rokowania między wielkim wazyrem Kiamilem baszą a reprezentantami mocarstw w Konstantynopolu.

We Francyi nastąpiło po namiętnych wybuchach objawów sympaty dla Rossyi, znaczne oziębienie tych objawów. Znajduje to wyraz także w prasie. *Matin* ubolewa, że Rossya, tyle dla niej pożytecznej Francyi odmawia honoru wejścia z nią w przymierze otwarte. „Po co, mówi *Matin*, to zawracanie oczu, te umizgi i to rącz ściskanie po ciemku, w ukryciu, zamiast uczciwego małżeństwa, którego zapowiedź możnaby ogłosić we wszystkich gabinetach Europy. Dla bogatego narodu, uzbrojonego aż do pięt, tkwily dużo poniżającego w tem, gdy jest, choćby przez cara, traktowany jak kochanka, którą się ukrywa, a nie jak małżonka, którą wszyscy widzą. Morgantyczne małżeństwa są zazwyczaj oznaką niskiego pochodzenia narzeczonej, nasze zaś stosunki z Rossją są strasznie morgantyczne.“

O zapatrywaniach p. Barthélemy Saint-Hilaire, podanych przez jeden z dzienników francuskich o polityce francusko-rossyjskiej, mówi *Post*, że usiłowania tego polityka zaliczyć należy do najrozumniejszych, zmierzających do wyrwania Francyi z szalonej namiętności odwetowej. Ale, dodaje *Post*, wszelka praca w tym kierunku jednostek francuskich pozostanie płonna, dopóki usiłowania te spotykać będzie tylko urąganie i pycha Niemiec. Rzeczą jest trudną do pojęcia, że opinia publiczna w Niemczech tego nie rozumie, jak zbawiennym byłby postępek dla Francyi i Niemiec, gdyby się Francuzi zamiast myśla odwetu, zajmowali środkami sprowadzania trwałego pojednania z Niemcami. Nie należy na wzór skapca wołać ciągle: „nie nie dam“! — gdyż to popycha jedynie opóźnianych namiętnością odwetu, do przymie-

rza z Rossyą. *Post* zastanawia się tylko nad zdaniem p. Barthélemy Saint-Hilaire, że Francja może się tylko z Anglią połączyć i dodaje: Czemuż także nie z trójprzymierzem, skoroby Francja przez to nabyła wielkie stanowisko w świecie? Dziś idzie o ratowanie cywilizacji europejskiej. Sprzymierzone Niemcy i Francja znalazłyby wzniosłe zadanie a przeszkadza temu tylko wstręt ku nowości, tylko frazes z manii pływający o dziedzicznym nieprzyjacielu.

Według doniesień z Londynu, Gladstone, po doznaniu na nowo wstrząśnieniu w skutek śmierci syna, który zmarł w 51 roku życia, nie będzie już uczestniczył w kończącej się sesji parlamentarnej, ale jest nadzieja, że do sesji jesiennej odzyska siły i rozpocznie akcję, jak dawniej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 lipca. Posiedzenie Izby posłów. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy nad przedłożeniem ugody z „Lloydem,” referent Schwegel zaznacza, że zamierzona subwencja dla „Lloyda” odpowiada dwukrotnej dotychczasowej subwencji, usprawiedliwia zatem wymagania wielkiej działalności. Subwencja ta ma służyć na podejmowanie dalszych jazd, w celu wynajdywania nowych miejsc zbytu dla przemysłu austriackiego. Państwo nie mogło pozwolić, ażeby Towarzystwo zmarniało. Upaństwowienie floty handlowej jest nie do przeprowadzenia ze względów międzynarodowych, a to ponieważ w razie wojny floty handlowej niknie oszczędza i utrzymanie komunikacji handlowej pomiędzy państwami wojującymi jest niemożliwe. Mowca przechodzi do konkluzji, że przedłożona ugoda odpowiada wszechstronnym życzeniom (*Brawa z lewicy*).

Dep. Plener oświadcza, prostując faktycznie Luegera, że cofnął rezolucję swą o znizenie podatków dla drobnego przemysłu, skoro Minister skarbu zapowiedział, że na sesji jesiennej wnieśli odpowiedni projekt rządowy. Mowca wnosi imienne głosowanie nad wejściem w rozprawę szczegółową nad przedłożeniem o ugodzie z „Lloydem.” Po końcowym przemówieniu Hallvicha i odrzuceniu wniosku Pradego o odesłanie elaboratu napowrót do komisji, uchwała Izba 168 głosami przeciw 65 wejść w rozprawę szczegółową. *Przeciwni* głosowali: niemieccy-narodowcy, antisemici, Młodoczesi i kilku konserwatywnych; *za* głosowali: niemiecko-liberalni, klub Coroniniego, posłowie tryesteńscy i dalmaccy, większa część konserwatywnych, Polacy i Rusini.

Pierwszą ustawę dotyczącą ugody z „Lloydem” z 19 marca 1888, częściowej zmiany szóstego artykułu traktatu handlowo-cłowego z Węgrami i uwolnienia parowców adriatyckich od opłaty należności konsularnych przyjęto w drugim czytaniu bez rozprawy.

W rozprawie szczegółowej nad ustawą o rozwiązaniu układu z „Lloydem” z dnia 25 czerwca 1888, tudzież o zawarciu nowego układu, przyjęto artykuł 1 bez rozprawy. Artykuły 2 i 3 przyjęto bez zmiany po odrzuceniu poprawek Ludwiga, Pradego i Pattaja i w ten sposób układ z „Lloydem” zawarty zatwierdzono.

Przedłożenie w sprawie poręczenia przyczynienia się państwa do naprawy robót regulacyjnych nad rzeką Adygą w Tyrolu, uszkodzonych skutkiem powodzi w latach 1889 i 1890 przyjęto we wszystkich czytaniach; — poczem Izba przystąpiła do dalszej rozprawy budżetowej, nad budżetem Ministerstwa handlu.

Dep. Dyk omawia zażalenia i życzenia czeskiego przemysłu młynarskiego pod względem komunikacyjnym; w sprawie tej należałoby dążyć do świadomej celów polityki taryfowej wobec Węgier, ażeby przemysł mączny nie chylił się ku zupełnemu upadkowi.

Jeśli Rząd w kwestyi taryfowej nadal wobec Węgier słabość swą okazywać będzie, to lud czeski musi nabrać przekonania, że Rząd sam uważa rewolucję socjalną jako jedyny środek zaradzenia złemu.

Za to wyrażenie wzywa wiceprezes Chlumecky mowę podwakroć do porządku. Mowca oświadcza, że mówił tylko hypotetycznie, poczem zrzeka się głosu.

Dep. Lueger zwrócił uwagę na wielki zakres działania Ministerstwa handlu i wysnuł żądanie potrzeby urzędzenia osobnych Ministerstw komunikacji i budowli publicznych, czego też z wielu stron się domagają. Mowca uznaje znakomite uzdolnienie p. Ministra handlu, ubolewa jednak z powodu jego manchesterskich tendencji. Następnie poruszył sprawę austro-niemieckiego traktatu handlowego i twierdził, że ludność czuje to, iż pewne ułatwienie w handlu zbożem zostały okupione obniżeniem ceł przemysłowych. W końcu domagał się ogłoszenia treści zawartego traktatu.

Wiedeń, 9 lipca. Minister wojny br. Bauer udaje się dzisiaj na czterogodniową kurację do Karlsbadu.

Wiedeń, 9 lipca. Komisja dla podatku od spirytusu przyjęła projekt ustawy, mocą której ma być zmieniona ustawa o kontyngensie spirytusowym.

Wiedeń, 9 lipca. *Fremdenblatt* dowiaduje się, iż na zapytanie regencyi, czy Najj. Pan zechce przyjąć dnia 19 sierpnia wizytę króla serbskiego. Odpowiedziano w formie bardzo przyjaznej. Ponieważ Monarcha w tym czasie będzie bawić w Ischl, więc tam złoży król Aleksander wizytę. Królowi będą towarzyszyli: regent Risticz i prezes gabinetu Pasicz.

Wiedeń, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) Komisja dla nowego kodeksu karnego, która wczoraj się ukonstytuowała, rozpocznie swe prace dopiero w jesieni. Rząd ma zamiar postawić nowy kodeks karny na porządku obrad w pełnej Izbie nie pierwej, jak na początku roku przyszłego.

Wiedeń, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) Klub szlachty czeskiej daje dziś obiad na cześć prezesa Koła polskiego, p. Jaworskiego.

Wiedeń, 9 lipca. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa kolei państwowych, odbyło się dzisiaj. Prezydent zawiadomił, że co do taryf na liniach austriackich, osiągnięto z rządem węgierskim porozumienie merytoryczne. Walne zgromadzenie przyjęło wnioski rady zawiadowczej, względem przystąpienia do ugody z rządem węgierskim, tudzież względem odpowiednich zmian statutu.

Peszt, 9 lipca. Minister skarbu Weckerle, odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelację w sprawie napisów na monetach austriackich, oświadczył, że nie odpowiadają one istotnie prawnopństwowemu położeniu Węgry, gdyż przytoczono tu Węgry razem z krajami austriackimi, bez żadnego odróżnienia. Już w roku 1889 wyrażono ze strony węgierskiej życzenie, aby zaprowadzono takie zmiany, jakie okazują się potrzebne ze względu na prawnopństwowe stanowisko Węgier. Owcześnie austriacki Minister skarbu oświadczył na to, że ponieważ sprawa ta jest charakteru politycznego, musi porozumieć się z Rządem austriackim. Później poruszył mowca ten przedmiot z okazji wybijania nowej monety zdawkowej, i wystosował pod dniem 4 lipca 1890 r. do przedlitawskiego Ministerstwa skarbu pismo, w którym przypomniał odnośne życzenia Węgier. Sprawa ta dotychczas nie załatwiona; jest jednak nadzieja, że życzenia Węgier zostaną uwzględnione po stronie austriackiej. Większość Izby przyjęła powyższą odpowiedź do wiadomości.

Rjeka, 9 lipca. Książę Czarnogóry i następcę tronu Daniło, przybyli tu na pokładzie parowca *Andrzej Hofer*.

Bukareszt, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) Sesja prawodawcza zostanie dzisiaj zamknięta. Ministrowi wojny powiodło się przeprowadzić swe przedłożenia, mające na celu wzmocnienie obrony kraju i sił wojskowych.

Belgrad, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) Pod Ruszczukiem stoczona została formalna walka między żandarmami bułgarskimi a przemytnikami rumuńskimi, z których kilku raniono, jednego zabito a czterech wzięto do niewoli. Utarczka ta dała powód do pogłoski, że emigranci bułgarscy usiłowali wylądować w Bułgarii.

Zgromadzenie stronnictwa liberalnego w Kragujewacu, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób, powzięło wprawdzie uchwałę z naganą z powodu wydalenia królowej Natalii, oświadczyło jednak, że ani korona, ani regencya nie są za to odpowiedzialne, lecz wyłącznie ministerstwo.

Petersburg, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) Minister wojny zażądał natychmiastowej budowy, ważnej pod względem strategicznym linii żelaznej z Kijowa do Liski, stacyi woronesko - rostowskiej kolei żelaznej.

Petersburg, 9 lipca. Car rozkazał, jak donosi dziennik urzędowy, utworzenie kancelaryi cesarskiej dla spraw finlandzkich.

Celem zapobieżenia podrożeniu żyta i zboża na zasiew w tych okolicach, w których zachodzi obawa złych zbiorów, zarządził rząd obniżenie taryfy dla przewozu zboża na kolejach, prowadzących i przecinających te okolice, oraz w odpowiednich portach, niemniej na kolejach prowadzących od granicy zachodniej do wewnętrznych gubernij państwa. Obniżenie ma być zastosowane tylko do przesyłek przeznaczonych na potrzeby dotkniętej klęską nieurodzaju ludności.

Petersburg, 9 lipca. Agent rosyjski w Bokharze udał się z polecenia emira do rządu rosyjskiego, ażeby pozwolił emirowi na wyjazd zagranicę. Rząd zezwolił, zaczem emir przybędzie do Petersburga z wielkim orszakiem w październiku. Ponieważ podczas niebytności emira w Bokharze mogą zajść niepokoję, przeto wojsko rosyjskie będzie utrzymywało porządek.

Berlin, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) Austro-węgierski ambasador przy tutejszym dworze, hr. Szechenyi, wyjechał za urlopem do Heringsdorf, gdzie obecnie przebywa ambasador rosyjski hr. Szuwałow.

Berlin, 9 lipca. (*Tel. pryw.*) *Hamburger Corresp.* donosi, że minister wojny przedłoży w jesieni parlamentowi znaczne nowe żądania na cele wojskowe.

Wenecja, 9 lipca. Króla i królowę, przybywających dla zwiedzenia statku angielskiego „Brambow,” powitano sygnałami z dział. Po obejrzeniu przez królestwo okrętu, odbył się bankiet. Król wniósł toast na pomyślność królowej Wielkiej Brytanii i rozwój narodu angielskiego, jako wiernego Włoch przyjaciela w złych i dobrych czasach, a wreszcie na pomyślność jego potężnej i sławnej floty, dla której uderzają serca całego narodu włoskiego. Komendant statku podziękował z polecenia królowej za pełne uprzejmości słowa, a następnie w imieniu królowej i marynarki wyraził szczerze zaufanie, że ściśle i serdeczne stosunki Włoch z Anglią pozostaną i w przyszłości takimi jak dziś, poczem wychylił toast na pomyślność królestwa.

Paryż, 9 lipca. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o utworzeniu urzędu robotniczego. Głównym jego zadaniem będzie gromadzenie dat odnoszących się do kwestyj robotniczych, w celu zużytkowania ich na korzyść robotników.

Londyn, 9 lipca. Cesarstwo niemieccy, pożegnawszy się wczoraj w Windsorze z królową Wiktorją, wyjechali do Londynu. Przy wjeździe do miasta i w drodze do pałacu Buckingham witały dostojnych gości z zapalem tłumy ludności. Cesarstwo byli wieczorem w operze, gdzie zostali powitani hymnem narodowym. Na przedstawieniu było całe ciało dyplomatyczne i lord Salisbury z małżonką.

Konstantynopol, 9 lipca. Wobec doniesienia, że każdego tygodnia przybywa 200 do 300 rodzin żydowskich do Jeruzolimy, i że panuje między niemi wielki niedostatek i szerzą się różne choroby, zapewniają ze strony kompetentnej, iż rząd turecki zezwala na przyjazd do Jeruzolimy tylko pielgrzymom, a nie emigrantom żydowskim. Muszą oni opuścić tę miejscowość w terminie, oznaczonym przez władzę.

Konstantynopol, 9 lipca. Porta zaprzecza doniesieniu *Timesa*, jakoby eparchie na Krecie wniosły petycję do konsula angielskiego, w której oświadczyć miały, że Turcyja nie jest zdolną do utrzymania porządku, że chrześcijanie zmuszeni są chwycić za broń, i że nie mogą otrzymać zadośćuczynienia za wykroczenia żołnierzy tureckich przeciw chrześcijanom.

Zanzibar, 9 lipca. Wskutek wypadku spłoszenia się koni u powozu sułtańskiego, sułtan wypadł z powozu i złamał nogę w kostkę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8go lipca 1891 r., godz. 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 88.20, Węgierskie akcje kredytowe 343.—, Akcje anglo-austriackie 159.—, Akcje banku Union 236.50, Akcje kolei Karola Ludwika 212.50, Akcje kolei północnej 274.—, Akcje kolei południowej 104.25, Losy tureckie 34.—, Akcje kolei państwowej 291.25, Akcje kolei Alföld. —.—, Akcje kolei Lwowsko-Czernowieckiej 241.50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 197.50, Wiedeńskie losy komunalne 152.75, Akcje tytoniowe 164.25 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105.—, Losy regulacji Cisy —.—, Akcje kolei Rudolfa —.—, Akcje kolei Albrechta —.—, Akcje kolei Elbetal 210.25 Akcje banku dla krajów koronnych 211.25, 4-prc. węgierska renta złota 105.30, Akcje banku związkowego 112.50, Akcje banku obrotowego —.—, Rubel papierowy 1.31.50, Węgierskie losy —.—, Marka niemiecka —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, węgierska renta papierowa 101.50, Uspokobienie silne.

Wiedeń, 9go lipca 1891, godzina 10 minut 38. Akcje kredytowe 296.75, Anglo-austriackie 159.—, Unionbank 236.50, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 104.—, Renta papierowa —.—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku dla krajów koronnych 211.25, listy zastawne —.—, galic. obligacje indemnizacyjne —.—, do —.—, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 99.—, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —.—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —.—, 4-prc. węgierska renta złota 105.30, za 100 marek 57.75, Uspokobienie: silne.

Telegramy zbożowe z dnia 8go lipca 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10.000 litr procent 18.50 do 19.— zł. Szczecin: Pszenica —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł., spirytus —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł. Kolonia —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł. za 100 kilogramów jesienn. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9.09 do 9.11 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 232.25 do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., spirytus 47.60 zł., rzepakowy olej —.— do —.— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 60.50 olej rzepakowy —.— do —.— fr., spirytus —.— do —.— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krcchowlecki.

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cement
Wapno hydrauliczne,
Papka
Płyty
Cegły
Hülla masa
Piece kafłowe ozdobne
ARNOLD WERNER
we Lwowie.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 9 lipca 1891.

H. Zorża.

PP. S. hr. Fredro z Podlisk, Ks. Z. Lubomirski z Równa, L. Kaufman z Jass, R. Hawlicki z Żurawna, Ks. E. Francos z Berlina.

H. Europejski.

PP. J. Ossędowski z Rossyi, M. Mor-

genstern z Berlina, W. Lutosławski z Kazania.

H. Francuski,

PP. J. Duhm z Pragi, G. Basch z Wiednia, K. Petri z Hamburga, J. Raspe z Kosswa.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891. (Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełżcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mieszany do Bełżca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mieszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełżca:

6.45 rano Pociąg mieszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełżca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 lipca 1891.

Table with 3 columns: Description, Price per unit, and other details. Includes sections for 'Akeye za sztukę', 'Listy zast. za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Oblig. za 100 zł.', 'Losy miasta Krakowa', 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 lipca 1891.

Table with 3 columns: Description, Price, and other details. Includes sections for 'Dług państwa', 'Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)', 'Akeye'.

Table with 3 columns: Description, Price, and other details. Includes sections for 'Listy zastawne losowane', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)', 'Losy'.

Table with 3 columns: Description, Price, and other details. Includes sections for 'Kurs złota', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.

Do zakupu i sprzedaży wszystkich w powyższym spisie kursów notowanych papierów wartościowych i waluty poleca się najusilniej

Kantor wymiany domu bankowego Schelhammer & Schattera, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 10 2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje. L. 2690 (4382 3-3) C. k. Sąd obwodowy w Sanoku odbędzie w sprawie Edwarda Wohla przeciw Joannie Strien pto 3000 zł. aw. zpn. dnia 21 lipca 1891 i dnia 18 sierpnia 1891 o 10 godz. przed południem w biurze Nr. 10 licytację sumy 3588 zł. 85 ct. aw. zpn. w stanie biernym dóbr Rosochate na rzecz Joanny Strien intabulowanej. Cenę wywołania stanowi nominalna wartość sumy z przynależnościami po dzień licytacji. Cena kupna ma być zaraz uiszczoną. Sanok, dnia 6 czerwca 1891. L. 1871 (4366 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 29 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Stowarzyszenia pożycz. w Makowie w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 548 i 549 gm. kat. Maków objętej dłużnika Jana Kantego Bryndzy, własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 30 lipca 1891 i dnia

27 sierpnia 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem. Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli ustanowiony e. k. notaryusz Paczowski w Makowie. Cena oszacowania wynosi 56 zł. 62 1/2 ct. Wadyum 6 zł. C. k. Sąd powiatowy. Maków, 24 kwietnia 1891. L. 5858 (4162 3-3) Dnia 7 sierpnia i 9 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 39 w Zrotowicach położonej, według wyk. hip. l. 96 teje gm. spadkobierców Onufrego Proć własnej celem zaspokojenia wierzycielności Leiby Weniga w resztującej kwocie 8 zł. Cena wywołania 825 zł. Wadyum 82 zł. 50 ct. Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipot. wierzycieli ustanowiono Michała Kowalika z Zrotowie. Z c. k. Sądu powiatowego. Niżankowice, 13 listopada 1890. L. 5424 (4368 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 97 zł. 37 ct. zpn. odbędzie się Sachera Habermanna w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż 2/6 części realności lwh. 338 gm. kat. Rawa objętej dłużnika Srula vel Israela Groba własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 3 sierpnia 1891 i dnia 7 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem. Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem wierzycieli nieznanymi i tym którymby uchwała licytacyjna, doręczona być nie mogła ustanowiony adw. dr. Bernfeld w Rawie. Cena wywołania wynosi 233 zł. 33 ct. Wadyum wynosi 23 zł. 33 1/3 ct. Rawa, dnia 6 czerwca 1891.

L. 4686 (4325 3-3) W dniach 7 sierpnia 1891 i 18 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gr. dla gm. kat. Bohorodczany na imię dłużniczki Justyny Skowrońskiej 2 śl. Krycunowej zapisanej wyk. hip. 288 objętej w Bohorodczanach pod Nd. 89 położonej w celu ściągnięcia 200 zł. aw. zpn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacji we Lwowie. Cena szacunkowa wynosi 350 zł. Wadyum 35 zł. Gdyby niemożna osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej, takowej sprzedana będzie. Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze. C. k. Sąd powiatowy. Bohorodczany, 8 czerwca 1891.

L. 2364 (4332 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności towarzystwa ochrony mniejszej własności w Mielcu w kwocie 100 zł aw. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności wyk. hip. l. 45 ks. gr. gm. kat. Sadekowa góra, objętej dłużnika Macieja Kapinosa.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytację w tutejszym sądzie w dwu terminach a mianowicie dnia 10 sierpnia i 10 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 176 zł. 60 ct. poniżej której w terminie pierwszym, połowa tej realności sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną.

Wadyum wynosi 18 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 10 marca 1891.

L. 8639 (4303 1-3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Walentego Błaszczkiewicza w kwocie 3000 zł. z przyn. w dniu 10 sierpnia 1891 i w dniu 14 września 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 347 w dz. I, m. Krakowa położonej Ludwika Nowickiego w jednej połowie i sp. Antoniny Nowickiej w drugiej połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 10913 zł. 99 ct. aw.

Wadyum 1100 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Oleński, zastępcą adw. dr. Doboszyński.

Kraków, dnia 1 maja 1891

L. 2758 (4220 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacji we Lwowie przeciw Abrahamowi Schwadronowi o zapłacenie sumy 5500 zł. wa. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tut. sądu w dniach 10 sierpnia 1891 jako pierwszym, a w dniu 7 września 1891 jako drugim terminie licytacyjnym, zawsze o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż należącej do dłużnika hipot. Abrahama Schwadrona realności lk. 42 st., 43 now. wyk. hip. l. 341 gm. Złoczów objętej z tem, że na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania 16170 zł. wa. lub powyżej takiej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej jednej trzeciej części ceny wywołania.

Wadyum wznosi 162 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli hipot. z życia lub pobytu niewiadomych jakoteż i owych którzyby możliwie po dniu wystawienia wyciągu hipot. do hipoteki weszli i tych którzyby z jakichkolwiek powodów uchwały pozwalające licytację doręczoną być nie mogła jest adw. dr. Kołaczkowski a zastępcą tegoż adw. dr. Wittlin w Złoczowie.

Złoczów, 30 maja 1891.

L. 3345 (4285 1-3)

W c. k. Sądzie powiat. w Podgórzu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożycz. i oszczędności „Wzajemna Pomoc” w kwocie 100 zł. zpn. w dniu 10 sierpnia i 7 września 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 11 w Płaszowie Stanisława Wójcika własna.

Cena wywołania wynosi 461 zł. wa.

Wadyum 46 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

Podgórze, dnia 1 kwietnia 1891.

L. 6592 (4397 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza celem zaspokojenia raty amortyzacyjnej w kwocie 660 zł. dnia 2 lipca 1887 zapadłej z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia 3 lipca 1887 bieżącymi, takiej samej raty 660 zł. dnia 2 stycznia 1888 zapadłej, z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia 3 stycznia 1888 bieżącymi, takiej samej raty 660 zł. dnia 2 lipca 1888 zapadłej, z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia 3 lipca 1888 bieżącymi, takiej samej raty 660 zł. zapadłej dnia 2 stycznia 1889 z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia 3 stycznia 1889 bieżącymi, takiej samej raty 660 zł. zapadłej dnia 2 lipca 1889 z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia 3 lipca 1889 bieżącymi, takiej samej raty 660 zł. zapadłej dnia 2 stycznia 1890 z 8 prc. odsetkami

zwłoki od dnia 3 lipca 1890 bieżącymi, i takiej samej raty 660 zł. zapadłej dnia 2 stycznia 1891, z 8 prc. odsetkami zwłoki od dnia 3 stycznia 1891 bieżącymi, tudzież resztującego kapi ału w ilości 5727 zł. 54 ct. z 6 prc. odsetkami od dnia 2 stycznia 1891 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącymi, tudzież kosztów sądowych w ilości 33 zł. 11 ct., kosztów sporu w kwocie 100 zł. 34 ct., egzekucyjnych 12 zł. 51 ct., licytacyjnych w kwocie 24 zł. 76 ct. i insercyjnych w kwocie 18 zł. 35 ct. i niniejszych w kwocie 21 zł. 76 ct. na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Posada Nowomiejska wyk. hip. l. 664, Grodzisko wyk. hip. l. 704, Nowe miasto wyk. hip. l. 721 objętych dłużnika hipot. Kajetana Gużkowskiego własnych w powiecie dobromilskim położonych które w dwóch terminach a to dnia 7 sierpnia 1891 i dnia 11 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w bierz. Nr. 2 pod następującymi warunkami przedsięwziętą będzie:

1) Cena wywołania suma 379950 zł. przy dobrowolnym oszacowaniu wypośredkowanej.

2) Wadyum 18998 zł.

3) Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę wywołania na drugim zaś i poniżej tejże, oraz z tem że wrazie nie uzyskania na drugim terminie przynajmniej 2/3 części ceny wywołania, każdemu ustawą nie wyłączonego wolno będzie nabywcę w przeciągu dni 14 podkupić przez wniesienie na piśmie lub protokolarnie oferty zaofiarowaną cenę kupna przynajmniej o 1/5 część przewyższającej.

4) Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny akt oszacowania i akt opisanie przynależności po przejrzaniu w registraturze sądowej.

5) Kurator dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu zamieszkania wierzycieli hipot. pp. Heleny z Balów Truskolawskiej, Felicy z Balów Ostrożyńskiej, Maryi z Balów Prąglowskiej i p. Anieli Balowej, adw. dr. Gans a zastępcą adw. dr. Hillel w Przemyślu, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby uchwały licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapisać mające uchwały weale nie lub też należycie doręczone nie zostały lub którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego tj. po dniu 22 kwietnia 1891 jakie prawa na wyz wspomnianych dobrach nabyli i do tabuli weszli, adw. dr. Smutny a zastępcą adw. dr. Glanz w Przemyślu.

Przemyśl, 13 czerwca 1891.

L. 6740 (4436 1-3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy konserwy dla drogi Przeworsk-Sieniawa na rok 1891, odbędzie się w c. k. Starostwie w Jarosławiu dnia 20 lipca 1891 o godz. 12 w południe publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych.

Ilość dostawić się mającego materiału wynosi:

a) Na przestrzeń od 1—4 kilm.: 270 m³ w cenie fiskalnej 1551 zł.

b) Na przestrzeń od 13—20 kilm. 440 m³ w cenie fiskalnej 2504 zł.

Oferować można na każdą przestrzeń z osobna lub na obydwie razem.

Blizsze warunki tego przedsiębiorstwa przejrzeć można w c. k. Starostwie w Jarosławiu w godzinach urzędowych, gdzie także w wymienionym na wstępie dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stempłową na 50 ct. i w wadyum w wysokości 10 prc. sumy fiskalnej, a sporządzone według przepisu zawartego w § 2 warunków licytacyjnych.

Oferty nieulożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z Prezydium ck. Namiestnictwa.

Lwów, 6 lipca 1891.

L. 2675 (4429 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Skawinie zawiadamia, że w dniu 17 lipca 1891 powyżej ceny szacunkowej lub za taką, zaś dnia 21 sierpnia 1891 i poniżej takiej odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż całej realności lwh. 105, 1/3 części realności 106, 1/12 części realności lwh 107 i połowy realności lwh. 161 w gminie Opackowicach położonych.

Cena wywołania tych realności 94 złr.

Wadyum 9 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Bronisław Peszkowski.

C. k. Sąd powiatowy.
Skawina, 31 maja 1891.

L. 3545 (4430 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Heszera Horna w kwocie 40 zł. 91 ct. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/6 części realności whl. 479 ks. gr.

gminy kat. Tyczyn objętej na imie Chaima Tennenbauma zainstalowanej w dniach 3 sierpnia i 31 sierpnia 1891 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 816 zł. 70 ct.

Wadyum 82 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn dnia 3 czerwca 1891.

L. 3727 (4426 1-3)

W dniach 30 lipca i 1 września 1891 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 5. ks. gr. gm. Gliny wielkie objętej.

Cena szacunkowa wynosi 1836 zł. aw.

Wadyum 183 zł. aw.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 9 czerwca 1891.

L. 2279 (4427 1-3)

Dnia 4 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej lub za taką, zaś dnia 9 września 1891 nawet niżej takiej odbędzie się w tutejszym Sądzie zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacja realności wyk. hip. l. 856 księgi grunt. gminy kat. Wołczkowce objętej, na imie Chaima Eisenberga zapisanej na rzecz Josla i Israela vel Srula Baumöhlów pto 20 zł., 131 zł. 25 ct. i 15 zł. aw.

Cena wywołania 3405 zł.

Wadyum 340 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się dr. Rosenhecka w Sniatynie.

Sniatyn, 2 maja 1891.

L. 645 (4408 2-3)

Na dniu 15 lipca 1891 i na dniu 12 sierpnia 1891 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 143 ks. gr. gminy Ustyanowo objętej a dłużnika Michała Rymska własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włoś. w likw. we Lwowie 21 rat pożyczkowych po 12 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 260 zł.

Wadyum 26 zł. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest pan Karol Morwitz c. k. notaryusz z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 4 lutego 1891.

L. 930 (4406 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem za spokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w sumie 91 zł. 52 ct. aw. zpn. odbędzie się w gmachu Sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. kons. 588 w Suchej dłużników spadkobierców sp. Franciszka Pasierbka i innych własnej a to w dniach 3 sierpnia i 3 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 977 zł. aw.

Wadyum 98 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzania w registraturze tutejszo sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Slemień, dnia 25 kwietnia 1891.

L. 644 (4407 2-3)

Na dniu 15 lipca 1891 i na dniu 12 sierpnia 1891 zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużnika Dawida Walzmana własnych wyk. hip. l. 197 i 206 ks. gr. gminy Ustyanowa objętych celem zaspokojenia należności Zakładu kredyt. włoś. w likw. we Lwowie w kwocie 252 zł. aw. zpn.

Cena wywołania ciała hipotecznego wyk. hip. l. 197 jest 60 zł., wadyum 6 zł. aw., zaś drugiego ciała hip. wyk. l. 206 cena wywołania 15 zł. aw., wadyum 1 zł. 50 ct.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest pan Karol Morwitz c. k. notaryusz z Ustrzyk.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, 4 lutego 1891.

L. 10471 (4174 2-3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Róży Schmerling i Tauby Lichtenbergowej przyznanej w sumie 78 zł. aw. z należnościami dodatkowymi dozwole na została sprzedaż egzekucyjna 2/3 części realności whl. 159 ks. gr. gm. kat. Grabów-

ka objętej dłużników Hirscha Leiby w 1/3 części i Chuny Leiby w 1/3 części należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 7 sierpnia 1891 i w dniu 11 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 511 zł. 70 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym te 2/3 części realności sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 52 zł. aw.

Resztę warunków wyciąg hipot. i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 18 czerwca 1891.

L. 3329 (3339 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godz. 10 przed południem dnia 6 sierpnia 1891 relicytacja realności lk. 96 w Żurawnie według Dom. II, pag. 97 n. 3 haer. Salamona Horowitza własnej na rzecz Samuela Schönbacha o zapłacenie 1000 zł. waj

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 156 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator p. Jan Ludkiewicz c. k. notaryusz w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 29 maja 1891.

L. 2783 (4226 1-3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod N. 310 w Czańcu położonej l. wyk. hip. 310 objętej i połowy realności l. wyk. 489 w Czańcu Macieja Michalca własnych na zaspokojenie pretensyi Bialsko-Bielskiego Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc” w kwocie 105 zł. zpn. w Sądzie w dwóch terminach w dniach 11 sierpnia i 14 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania w kwocie 942 zł. 66 ct.

Wadyum 95 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. adw. dr. Chrzanowskiego w Kętach.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, dnia 7 czerwca 1891.

Z. 3730 (4202 2-2)

Behufs Sicherstellung der arendierungsweisen Abgabe nachstehender Bedarfs-Artikel in den Stationen des 10 Corps-Bereiches finden schriftliche Offert-Verhandlungen wie folgt statt:

Am 24 Juli 1891 um 10 Uhr Vormittags bei der k. u. k. Intendanz des 10 Corps für die Arendierungsweise Abgabe von Steinkohlen in der Station Przemyśl für die Zeit vom 1 Oktober 1891 bis 30 September 1892.

Am 27 Juli 1891 um 10 Uhr Vormittags beim Verpflegs-Magazine in Jaroslau für die arendierungsweise Abgabe des Brennholzes und der Steinkohle für die Station Jaroslau und des Brennholzes für alle Stationen des Verpflegs Bezirkes.

Am 30 Juli 1891 um 10 Uhr Vormittags beim Verpflegs-Magazine in Rzeszów für die arendierungsweise Abgabe des Brennholzes für alle Stationen des Verpflegs Bezirkes.

In beiden letzten Stationen für die Zeit vom 1 September 1891 bis 31 August 1892.

Auf die bezügliche vollinhaltliche Verlautbarung in der nr. 148 vom 3 Juli 1891 wird hingewiesen.

Von der k. u. k. Intendanz des 10 Corps in Przemyśl, am 15 Juni 1891.

L. 8195 (4242 3-3)

W dniach 6 sierpnia i 3 września 1891 o godz. 10 rano, przymusowo sprzedana będzie w tut. Sądzie połowa realności pod nk. 74 w Niedzwiedziu położonej, tj. połowa posiadłości whl. 94 objętej, 1/4 część posiadłości whl. 77 objętej, i 1/6 część posiadłości whl. 78 objętej, dłużnika Jana Tomali własne, na zaspokojenie pretensyi Füssla Trauriga 9 zł. 50 ct. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 227 złr.

80 ct.

Wadyum 22 zł. 78 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono ck. notaryusza Jana Wysockiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Mszana dolna, 21 maja 1891.

L. 5500 (5327 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 5 sierpnia 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się ponowna publiczna sprzedaż realności lwh. 437 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Berla i Blimy Jassów wł. snej oraz realności lwh. 236 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Jankla Berla 2 imion Schwarza własnej na rzecz Zbiorowej kasy sierocej powiatu Dąbrowskiego celem zaspokojenia sumy 600 zł. aw.

Cenę wywołania stanowiąc będzie kwota 1122 zł. 60 ct. aw. ofiarowana przez podkupujących Filipa i Bettę małżonków Schwarzów z tem dołożeniem, że przy licytacji tylko oferta kwotę tę przewyższająca przyjęta będzie.

Wadyum 250 zł. tj. 10 pr. od ceny szacunkowej tych realności.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Józef Datka adwokat w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 20 czerwca 1891.

Upadłości.

L. 12170 (4301 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Mojżesza Samuela Schiffa kramarza towarów żelaznych w Tarnowie zamieszkałego, a to całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomości majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Edmund Wachholz c. k. Radca sądu krajowego w Tarnowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pan adw. dr. Karol Biegański.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 13 lipca 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującymi.

Wszystcy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczeni mi byli, powinni takowe do dnia 15 września 1891 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 12 października 1891 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym do likwidacji i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamiają otrzymania.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.
Tarnów, dnia 1 lipca 1891.

L. 3816 (4421)
Ponieważ kierownictwo Sądu powiatowego w Żywcu przeszło obecnie na p. radcę Sądu krajowego Ferdynanda Ujhelego, przeto mianuje się tegoż komisarzem konkursowym upadłości Grzegorza Jana 2 im. Poppka w Żywcu dnia 1 marca 1890 otwartą, uwalniając zarazem od tego obowiązku dotychczasowego komisarza pana adjunkta Drohnera i o tem się interesowanych zawiadamia.
Wadowice, 27 czerwca 1891.

L. 3404 (4416)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza, że w miejsce c. k. Radcy Sądu krajowego p. Krzepeli, został zamianowany c. k. Sędzia powiatowy w Oświęcimie pan Próchniewicz komisarzem konkursu Eliasza Tobiasza.
C. k. Sąd obwodowy.
Wadowice, 13 czerwca 1891.

Konkursu.

L. 334 (4360 3—3)
Podpisana c. k. Izba notaryalna rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych ewentualnie innej w skutek przeniesienia

opróżnić się mającej z terminem do dnia 21 lipca 1891 roku włącznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają w terminie wyżej wymienionym wnieść swoje podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swych władz przełożonych do podpisanej Izby.

c. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka.

Przemysł, 2 lipca 1891.

L. 88 (4425 1—3)
Dyetaryusz z szybkim i pięknym piśmem obznajomiony wszechstronnie z manipulacją sądową znajdzie natychmiast umieszczenie przy Sądzie powiatowym w Gwoźdzu.

Płaca miesięczna w miarę uzdolnienia od 20 do 30 zł.

Podania wraz z świadectwami należy wnieść do 20 bm. do naczelnictwa sądu.
Gwoździec, 6 lipca 1891.

L. 23839 (4438 1—3)
W celu nadania jednego stypendium w rocznej kwocie osmiuset (800) zł. w. a. z fundacji stypendyjnej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendium mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendium służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendium trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2 sierpnia r. b. a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podañ załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi reżolucya Wydziału krajowego ma być przesłana.

Wypłata stypendium nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocznego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcać się za granicą według planu przedstawionego w podaniu czyni postępy w obranym zawodzie. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 25 czerwca 1891.

Księgi gruntowe.

L. 5439 (4418 1—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, iż upłynęły terminy wyznaczone pierwszym edyktem według §. 7. ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. dla zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości objętych nowo założonemi księgami gruntowymi gmin katastralnych:

Zakopane, w sądzie powiatowym Nowy Targ;

Rycerka dolna, Szare, Sól, Rycerka górna, Żabnica, Cisiec, w sądzie powiatowym w Milówce;

Witów, Czarny Dunajec, w sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu;

Piwniczka, w sądzie powiatowym w Starym Sączu;

Jak również objętych nowymi wykazami tabularnymi, odnoszącymi się do posiadłości dworskich położonych:

I. w obrębie sądu obwodowego w Nowym Sączu: w gminie Poroninie;

II. w obrębie sądu obwodowego w Wadowicach: w gminie Zawoji;

III. w obrębie sądu obwodowego w Jaśle: w gminie Grabie.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierw-

zeństwa jakiego wpisu w wyrażonym nowym wykazie tabularnym uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 grudnia 1891 włącznie, co do ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych w odnośnych wyrażonych sądach powiatowych; zaś co do wykazów tabularnych w odnośnych sądach obwodowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 30 czerwca 1891.

Kuratele.

L. 1376 (4313 3—3)
Franciszek Kania z Wulki sokołowskiej uznany marnotrawcą.

Kuratorem dla niego Walenty Chorzempa z Wulki sokołowskiej.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokołów, 20 marca 1891.

L. 4442 (4314 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, że Wojciech Błoniarz ze Trzeizany uznany marnotrawcą a kuratorem jego Józef Kłusek ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
Wiśnicz, 27 czerwca 1891.

L. 4407 (4431 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, że Szymon Kalisz w Zymbrzegu uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Kasrka Jelenia Zymbrzegu.

C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 24 czerwca 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3170 (4450 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Sternlichta, że na dniu 14 maja 1891 do l. 3170 wniósł przeciw niemu Salomon Schmukler pozew o zapłacenie 105 zł. 50 ct. aw. na który termin na 15 lipca 1891 o godz. 8 rano wyznaczono.

Wzywa się przeto Abrahama Sternlichta, by na terminie powyższym albo sam stanął lub innego zastępcę sobie ustanowił i takowego sądowi tut. doniósł, lub wreszcie ustanowionemu dla kuratorowi potrzebną informację udzielił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Cieszanów, 19 maja 1891.

L. 4822 (4388 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Franciszkę z Krzysztoforskich Drożdżową, że Jakób Krzysztoforski wniósł przeciw niej pozew de praes 26 kwietnia 1891 l. 4822 o uznanie go za właściciela 1/5 części realności objętej wyk. hip. l. 79 ks. gr. gm. kat. Sądka wa góra, dotąd jej własnej i zainstalowania go za właściciela tejże z pn. na który rozprawa usna na dzień 17 czerwca 1891 naznaczona została, i że dla niej ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza pana Antoniego Fibicha w Mielcu.

C. k. sąd powiatowy.
Mielec, dnia 30 kwietnia 1891.

L. 2987 (4386 3—3)

Michała Kieryka w nieznaney miejscowości za granicami Monarchii Austriackiej prawdopodobnie w Ameryce bawiącego z Mikowa pochodzącego zawiadamiając o tem, że Paraśka Kierykowa wniosła przeciw niemu pozew z 22 maja 1891 l. 2987 o 130 zł. i że dla kuratora w osobie Abrahama Szyjowicza z Mikowa ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 lipca 1891 o godz. 9 rano wyznaczono, wzywa się go, by kuratorowi udzielił wskazówek lub wymienił innego zastępcę.
Bukowsko, 15 czerwca 1891.

L. 932 (4365 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Mangla że Antoni Wandski wytoczył przeciw niemu skargę o 30 zł. a. w. z pn. na którą termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 13 lipca o godzinie 9 z rana wyznaczony i do zastępstwa jego w tej sprawie kurator ad actum adwokat p. dr. Cieszyński w Białej na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego ustanowiony został.

Rzeczą jest pozwanego na powyższym terminie stanąć, albo pełnomocnika sądowi wymienić, lub wreszcie kuratorowi dowodów dostarczyć.

C. k. sąd powiatowy.
Biała, dnia 6 czerwca 1891.

L. 2985 (4385 3—3)
Michała Kieryka w nieznaney miejscowości za granicami Monarchii Austr. prawdopodobnie w Ameryce bawiącego z Mikowa pochodzącego zawiadamiając o tem że Panko Kieryk wniósł przeciw niemu pozew z 22 maja 1891 l. 2985 o 185 zł. i że dla kuratora w osobie Abrahama Szyjowicza z Mikowa ustanowiono, termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 lipca 1891 o godz. 9 rano wyznaczono, wzywa się go by kuratorowi udzielił wskazówek lub wymienił innego zastępcę.
Bukowsko, 15 czerwca 1891.

L. 12209 (4371 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mojżesza Halbersteina, że w sprawie wekslowej Jetty Feigenbaumowej przeciwko niemu pto 1500 zł. z pn. nakaz zapłaty w dniu 2 lipca 1891 l. 12209 wydanym i dla niego kuratorem adw. dr. Wiktor Schanzer, a tegoż substytucyą adw. dr. Chodacki ustanowionym został.

Tarnów, dnia 2 lipca 1891.

L. 2617 (3993 3—3)

Dnia 30 grudnia 1888 zmarła w Porąbce z postanowieniem kodycyłu Zofia z Dudziaków Brzuchańska a do spadku po niej pozostalego są z ustawy powołani pełnoletni synowie Franciszek i Wojciech Brzuchańcy i gdy miejsce pobytu tychże Sądowi wiadomem nie jest, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu w Sądzie tutejszym deklarację do przyjęcia powyższego spadku wnieśli, gdyż inaczej przewód spadkowy ze zgłaszającymi się sukcesorami i z kuratorem dla nieobecnych ustanowionym przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kęty, dnia 23 maja 1891.

L. 3580 (4230 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomą Ksenię ze Sawków Seniuk, że pod dniem 22 kwietnia 1891, l. 3580 wniosła przeciw niej Tekla ze Sawków Seniuk w tutejszym sądzie pozew o własność realności włościańskiej l. wyk. hip. 72 gminy kat. Ostobuz objętej, na który do rozprawy termin na dzień 4 sierpnia 1891, o godz. 9 rano wyznaczono i dla pozwanej kuratora w osobie Fedka Mysaka ustanowiono.

Wzywa więc sąd Ksenię Sawków Seniuk aby kuratorowi temu środki ku jej obronie służące podała albo też innego pełnomocnika sądowi wskazała, inaczej z skutki, które z powodu zaniedbania wyniknąć mogą sama sobie przypisze.

Uhnów, dnia 1 maja 1891.

L. 2815 (4304 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia Maryę Kryatkiewiczową i Elżbietę Guzikiewiczową że na prośbę Ludwika Kryatkiewiczza o przekazanie wynagrodzenia w kwocie 1550 zł. za zniesione prawo propinacji w dobrach Nienaszów Ludwika Kryatkiewiczza własnych, termin do rozprawy na dzień 19 sierpnia 1891 wyznaczony i dla nich jako dla nieobecnych i z miejsca zamieszkania nieznanych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Steinhauz w Jaśle kuratorem ustanowiony został.

Poleca się zatem tymże nieobecny, aby kuratorowi potrzebnej udzieliły, lub innego pełnomocnika ustanowiły, gdyż inaczej szkodliwe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Jaśło, dnia 20 czerwca 1891.

L. 845 (3908 1—3)

W depozycie tutejszego sądu przechowaną jest od przeszło lat 30 gotówka w następujących masach:

Tomasz Zak 22 zł. 17½ ct.
Józef Górkiewicz 14 zł. 66½ ct.
Franciszka Bara 4 zł. 48 ct.
Jan Chwałek 3 zł. 68 ct.
Grzegorz Piasecki 1 zł. 75 ct.
Jan Pietrawski 1 zł. 92½ ct.
Franciszek Damski 27 zł. 97 ct.
Franciszek i Wawrzyniec Małeccy 39 zł. 12 ct.

Wojciech Bylica 19 zł. 67 ct.
Roman względnie Wincenty Kobylski 127 zł. 3¼ ct.

Jan Sikorski 106 zł. 21 ct.
Marya Baba 66 zł. 86½ ct.

O tem zawiadamia się niewiadomych właścicieli z wezwaniem aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni prawa własności do powyższej gotówki wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie terminu takowa Skarbowi Państwa przekazana będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 15 kwietnia 1891.

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiatach bobreckim, rudeckim i stanisławowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 20 sierpnia, dla grupy gmin miejskich na 24 sierpnia, dla grupy największej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 26 sierpnia, dla grupy większych posiadłości na 28 sierpnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12 13 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rad powiatowych wybierają członków:

P o w i a t	grupa I. większych posiadłości	grupa II. najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu	grupa III. miast i miasteczek	grupa IV. gmin wiejskich
Bóbrka	dziesięciu (10)	—	czterech (4)	dwunastu (12)
Rudki	jedenastu (11)	—	trzech (3)	dwunastu (12)
Stanisławów	trzech (3)	jednego (1)	jedenastu (11) z tych miasto Stanisławów dziesięciu (10)	jedenastu (11)

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 3 lipca 1891.

L. 1018 (4323 1-3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencji posiedzenia sądu przysięgłych w roku 1891 rozpoczynającej się dnia 1 września 1891 o godzinie 9 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmoka, Kamila Krafta, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego, Konstantego Starosolskiego.

Stanisławów, 2 lipca 1891.

L. 23377 (4341 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Mateusza Stankiewicza. de praes 30 maja 1891 l. 21034 wdraża postępowanie amortyzacyjne względem dwóch 5-prc. premii w h. listów hipotecznych c. k. uprz. gal. ak. Banku hipotecznego we Lwowie ser. C. nr. 4622 i nr. 4623, po 1000 zł. każdego wraz z kuponami z których pierwszy dnia 1 września 1891 zaś ostatni 1 września 1898 jest płatny i wzywa wszystkich w których ręku powyższe listy hipoteczne z kuponami znajdować się mogą, ażeby kupony w chwili ogłoszenia edyktalnego już zapadłe w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od 3 ogłoszenia edyktu; kupony zapadłe mające w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości każdego kuponu, zaś listy hipoteczne same w przeciągu 3 lat od dnia płatności ostatniego kuponu, t. j. od 1 września 1898, gdyby zaś przed tym dniem zostały wylosowane, w przeciągu roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności wylosowanego listu hipotecznego licząc w sądzie okazali ile że w razie przeciwnym listy hipoteczne i kupony na żądanie Mateusza Stankiewicza, za pozbawione wszelkiej mocy i umorzone uznane zostaną.

We Lwowie, dnia 20 czerwca 1891.

L. 7998 (4219 1-3)

In der Executionssache des Moses Kitaj wider Moses Podhorzec pto 500 fl. s. N. G. wird im Zwecke der Durchführung der Liquidirungsverhandlung und Vertheilung des aus dem Verkauf der schuldnerrischen Fahrnisse erzielten Kaufpreises im Betrage von 185 fl 24 kr. ö. W. für den dem Aufenthaltsorte nach unbekannt, gewesenen Gesellschafter der Firma Schulhoff et Stern, Edmund Schulhoff zum Curator der Advokat Dr. Leiblinger mit Substitution des Adv. Dr. Mantel, ernannt, und Edmund Schulhoff wird aufgefordert, damit er dem bestellten Vertreter seine Behelfe mittheile, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaf machen.

Tarnopol, am 6 Juni 1891.

L. 2621 (4203 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku powiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wiktorję Götzi i jej dzieci, że Józef Błażej 2 im. Wójcik wniósł 13 maja 1891 l. 2621 prośbę o wykreślenie zastrzeżenia utrzymania fideikomisarnej substytucji dla dzieci Wiktorji Götzi, na wypadek gdyby Jakób Wójcik w związku małżeńskim nie wszedł lub bezdzietnie umarł na karce B. w poz. 1 i 2 majątności „Folwark Widacz z Falejówce Janowszczyzna“ wykazem hipot. l. 108 objętej uskutecznioną której uchwałą 30 maja 1891 l. 2621 zadość uczyniono.

Dla Wiktorji Götzi i jej dzieci ustanawiamy kuratorem p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku, i wzywamy ich, aby w sprawie tej

z kuratorem się porozumieć, lub pełnomocnika sądowi przedstawili inaczej skutki tego zaniedbania sami sobie przypiszą.

Sanok, dnia 30 maja 1891.

(4358 1-3)

Panowie Doktorowie Ignacy Schaffel i Longiu Ozariewicz wpisani zostali na listę adwokatów a to pierwszy z 13 czerwca 1891 z siedzibą w Budzanowie a drugi z 25 czerwca 1891 z siedzibą w Gródku.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów, dnia 25 czerwca 1891.

L. 11271 (4370 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadaczy skryptu dłużnego z daty Tarnów 8 lipca 1878 na kwotę 1100 zł. a. w. opiewającego przez Maryę Mirle Sim na rzecz Ignacego Brüllla zeznanego, w dniu śmierci Maryi Mirli Simowej płatnego, aby takowy w przeciągu roku od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu sądowi tem pewnie przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym skrypt ten za nieważny uznany zostanie a wystawcy ten skryptu będzie zwolniony od odpowiedzialności z tego skryptu.

Tarnów, dnia 25 czerwca 1891.

L. 551 (4362 1-3)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. zamianował na trzecią zwyczajną z dniem 25 sierpnia 1891 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach, Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Waleryana Bajewskiego, Wojciecha Trampiera, dr. Emila Hillbrieha, Edwarda Trusiewiczza, Macieja Kaszewko i Jana Komarnickiego.

Z Prezydium c. k. sądu obwodowego
Brzeżany, dnia 2 lipca 1891.

L. 290 (4361 1-3)

C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka w Przemyslu wzywa wszystkich tych, którzy w myśl §. 29 ustawy not. do kaucji służbowej Wilhelma Pstrygo byłego zastępcy c. k. notaryusza sp. Karola Wawrauscha w Bolechowie, jakieś pretensje rościć sobie są uprawnieni, aby takowe do sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej krajowej wykazali i do Izby notaryalnej na wstępie wymienionej zgłosili, w przeciwnym razie zostanie ta kaucja właścicielowi wydana.

C. k. Izba notaryalna
Przemysko-Samborsko-Sanocka.
Przemysł, 20 czerwca 1891.

L. 5205 (4400 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majątności Stupnica część w tutejszych księgach gruntowych we wyk. hip. l. 621 na Szecepana i Michała Kropiwnickich zapisanej że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majątności w ilości 550 zł. aw. wymierzonym zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 1 października 1891 wierzycielności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzycielności do powyższego

wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzycielność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1. dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo,
2. oznajmienie wierzycielności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach,
3. oznajmienie pozycy tabularnej zgłoszonej wierzycielności,
4. wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanymi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, d. 25 maja 1891.

L. 6071 (4404 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu przeciw Teodorowi Zuber vel Ziubryk i Zofii Zuber vel Ziubryk, o 101 zł. 2 ct. w. a. z pn. zawiadania z miejsca pobytu niewiadomych Teodora Zuber vel Ziubryk i Zofię Zuber vel Ziubryk iż na prośbę c. k. urzędu podatkowego w Brodach uchwałą z dnia 13 kwietnia 1889 l. 5455 dozwolony został na rzecz Wysokiego Skarbu wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla załgłości podatku domowa czynszowego i gruntowego w kwocie 101 zł. 2 ct. wa. z pn. w stanie dłużnym ciał hipotecznych wyk. hip. 3 i wyk. hip. 597 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Folwarki wielkie objętych i że celem doręczenia tej uchwały, jak i dalszych uchwał w tej sprawie zapasę mogących ustanawia się dla nich kuratorem dr. Grossa, adwokata w Brodach, któremu do obrony praw swoich informację udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać mają, inaczej następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Brody, dnia 28 kwietnia 1890.

L. 8005 (4403 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niniejszem iż w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu przeciw Schulimowi Stecher et Cons. preto. 47 zł. 5 ct. aw. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Schulima Stechera w miejsce zmarłego dotychczasowego kuratora dr. Henryka Starzewskiego, kuratorem dr. Wilhelma Orskiego adwokata w Brodach i wzywa Schulima Stechera aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych informacji lub też innego sobie obrał pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomił.

Brody, dnia 27 maja 1890.

L. 12035 (4379)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w miejsce kandydata notaryalnego Tadeusza Setmajera dekretem z dnia 18 czerwca 1891 l. 10549 zamianowanego zastępcą Romana Łapińskiego c. k. notaryusza w Nisku na czas urlopu ostatniemu udzielonego, poruczył zastępstwo to Kazimierzowi Jaremiemu c. k. notaryuszowi w Ulanowie, polecając mu objęcie urzędowania z dniem 3 lipca 1891.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, dnia 2 lipca 1891.

L. 3939 (4396 1-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Mühlstoka, że Anna Friedl podała pod dniem 3 lipca 1891 l. 3939 przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 170 zł. z pn. i że ustanowiono dla niego w tej sprawie kuratorem p. adw. dr. Madeyskiego z substytucją p. adw. dr. Czajkowskiego z Brzeżan doręczając pierwszemu nakaz zapłaty.

Wzywa się więc Dawida Mühlstoka aby z ustanowionym kuratorem wcześniej się porozumiał lub innego zastępcę sobie obrał i o tutejszemu sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Brzeżany 4 lipca 1891.

L. 663 (4383 1-3)

Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego zamianowało dla trzeciej dnia 31 sierpnia 1891 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Henryka Allschera, Edwarda Schaffera, Leopolda Knotha i Wiktora Strzeleckiego.

Złoczów, 22 czerwca 1891.

L. 415 (4411)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Władysław Junosza Sulewski adwokat w Wiśniczu przesiedla się z dniem 1 października 1891 do Kałusza i że generalnym substytutem jego ustanowił p. dr. Andrzeja Weisłę adwokata w Bochni.

Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, dnia 4 lipca 1891.

L. 12034 (4395)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości że w miejsce kandydata notaryalnego Tadeusza Setmajera zamianowanego dekretem z dnia 18 czerwca 1891 l. 10766 zastępcą Kazimierza Jaremy c. k. notaryusza w Ulanowie na czas czterotygodniowego urlopu ostatniemu udzielonego, poruczył zastępstwo to Romanowi Łapińskiemu c. k. notaryuszowi w Nisku i nazaczył ostatniemu dzień 1 sierpnia 1891 do rozpoczęcia urzędowania.

Tarnów, dnia 2 lipca 1891.

L. 2836 (4363)

Dodatkowo do tusadowego edyktu z dnia 6 grudnia 1890 l. 15407, obwieszczonego po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ dnia 31 grudnia 1890, obwieszcza niniejszem w sprawie zestawienia dowodu śmierci Agnieszki Werbuniec, iż przeciąg czasu, wśród którego ma być udzieloną bądź tutejszemu sądowi, bądź kuratorowi dr. Niemczyńskiemu wiadomości o Agnieszce Werbuniec z Sądowej Wiszni, która dnia 13 marca 1890 w rzece Wiszni utonąć miała, ustanawia się na siedem miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia wspomnianego edyktu w Gazecie Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy.
Przemysł, 2 kwietnia 1891.

L. 14329 (4030 1-3)

C. k. m. d. sąd powiatowy S. I. oznajmia, że we Lwowie umarła na dniu 29 października 1890, Rachel Feuerstein bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy miejsce pobytu powołanego do spadku syna jej Kalmana Leiby Feuersteina nie jest wiadome, przeto wzywa się tegoż, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia po raz trzeci edyktu zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż jeżeli w tym czasie ani sam nie zgłosi się, ani też nie ustanowi pełnomocnika, spadek przyjętym będzie w jego imieniu przez kuratora jego adwokata ur. Józefa Koha we Lwowie, pertraktacya zostanie przeprowadzoną, a należący się jemu czysty spadek zostanie przechowany w sądzie, aż do przedłożenia dowodu jego śmierci lub uznania go za zmarłego.

Lwów, dnia 8 czerwca 1891.

Doniesienia prywatne.

Majatek Zarudeczko

w powiecie zbarazkim jest na sprzedaż — 230 morgów przestrzeni, Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Izydorówka (op. Zurawno). 4393



L. 5685 (4437 1-3)

Konkurs.

Magistrat miasta Kołomyj mając zamiar zdjąć planu niwelacyjnego miasta celem projektowania założenia nonej sieci kanałowej w całym mieście, poszukuje technika, który by się podjął tej czynności, i uprasza pp. techników, którzy by tą czynność objąć chcieli, o wniesienie swych zgłoszeń do końca lipca 1891, wykazując przy tem swe uzdolnienie i praktykę w tym kierunku i podając wysokość żadanego wynagrodzenia za tę pracę względem którego z akceptowanym konkurentem ostateczna umowa zawarta zostanie.

O przydatność projektu rozstrzygać będzie opinia Lwowskiego towarzystwa politechnicznego.

Magistrat miasta.
Kołomyja, 29 czerwca 1891.